Nr. 285. Piątek, 15 Grudnia 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1894 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

W roku 1894 drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Walery-Marrené, Teodora Jeske-Choińskiego, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale feljetonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, Jan Zacharyasiewicz i t. d. i t. d.

Dla „Przewodnika“ pozyskaliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą dwutygodnika ilustrowanego **„Świat“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego,* **po cenie wyjątkowo zniżonej,** *a mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany **„Świat“** na rok 1894 po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie .	9 zł. — ct.
	półrocznie	4 „ 50 „
	kwartalnie	2 zł. 25 ct.
	miesięcznie	— „ 75 „
Na prowincyi:	rocznie .	10 zł. — ct.
	półrocznie	5 „ — „
	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „

Prenumeraty na *Tygodnik Ilustrowany* na rok 1894 redakcya *Gazety Lwowskiej* nie przyjmuje.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej posłańcowi pocztowemu, Michałowi Dusiowi, w Probużnej, w uznaniu, iż tenże z narażeniem własnego życia odparł napad rozbójniczy, wykonany na powierzoną sobie przesyłkę pocztową, srebrny krzyż zasługi.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała rachunkowego Jana Andraszka rewidentem rachunkowym, asystentów pocztowych Salamona Sperbera w Wiedniu i Franciszka Kostyszyna we Lwowie, wreszcie praktykanta rachunkowego Zygmunta Tomanka, asystentami rachunkowymi c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 grudnia.

Potrzeba obrony przed grożącem niebezpieczeństwem i potrzeba zwalczania tego niebezpieczeństwa, jest uczuciem, wspólnem nie tylko wszystkim ludziom jako jednostkom, lecz także wszystkim związkom i organizacyom ludzi. Wobec tego naturalną także jest rzeczą, iż ostatni zamach anarchistów, skierowany przeciw francuskiej Izbie deputowanych, ten zamach, który jest ostatniem słowem, do czego to posunąć się mogą rycerze „propagandy czynu“, prócz łatwo zrozumiałego oburzenia, wywołał także wszędzie pytanie, co należy państwom i społeczeństwom uczynić, aby zabezpieczyć się na przyszłość przeciw niebezpieczeństwu, zagrażającemu ludzkości ze strony anarchii. — Pierwszą odpowiedź na to pytanie dał natychmiast ten, kto w tym wypadku najwięcej jest interesowany: dała Francya. Zaraz na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych, najbliższem po tem, które było widownią zamachu, przedłożył rząd francuski parlamentowi swemu cztery projekta ustaw, które za pomocą zaostrzenia przepisów ustawy prasowej, ustawy o stowarzyszeniach, ustawy o prawie wytwarzania i nabywania środków wybuchowych, wreszcie za pomocą silniejszej organizacyi służby policyjnej, mają zwalczać anarchię i anarchistów. Pierwszą z tych ustaw: nowelę prasową, najważniejszą i najdalej idącą, francuska Izba deputowanych uchwaliła już nawet, a to większością 350 głosów, mimo iż nie tak daleko idące zmiany tej samej ustawy, proponowane przez gabinet Loubeta, skreśliła przed rokiem Izba poprzednia bez litości, i mimo, że większość, jaką

---

27)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

(Ciąg dalszy).

VII.

Dwa lata! dopiero dwa lata! — myślała Halka Złoczowska, wracając samotnie ze spaceru w rocznicę ślubu.

A ciężki, ciężki smutek, czy też może ciężka ołowiana nuda tłoczyła jej serce. — Dwa lata, w czasie których automatycznie spełniała obowiązki, — gospodarowała, bo mąż sobie tego życzył, — zajmowała się ogrodem, bo on tego pragnął, — odwiedzała nieciekawych sąsiadów, bo on tak chciał, — robiła robótki, czytała.

I teraz rachuje się z tem, co jej dało nowe życie?

Rozczarowanie! wielkie, głębokie rozczarowanie.

Pomimo wiedzy, pełno złudzeń chowało się na dnie jej serca, gdy rozpoczynała tę nową egzystencyę.

Zdawało jej się, że rola automata, spełniającego cudzą wolę wystarczy jej. — Została automatem, więc wszystko poszło wedle programu.

Czemuż to rozczarowanie?

Teraz dopiero pojmuje, że pomimo z góry powziętej rezygnacyi, spodziewała się w gruncie ducha czego innego.

Bogatą panią być miała. Bogactwo powinno jej było inaczej życie zapełnić.

Jest właścicielką pięknego, rozkosznie urządzonego domu, — ale z tem tak prędko się oswoiła; — również prędko z tem, że nie ma kłopotu o nową suknię, buciki, rękawiczki, kapelusze. To wszystko ujęło wprawdzie troski, — ale nie zapełniło życia.

Zajęcie automatyczne nie zapełniło go również.

Mąż ją ubóstwia, — mimo to on jest tym panem wszechwładnym, który mówi — idź — ona idzie, — zostań — ona zostaje.

Prawda, że błaga ją nieraz by mu wolę swoją, upodobania sobie objawiła, — ale cóż mu powie?

Jej wola — jej upodobania! Kiedy sama dziś nie wie czego pragnąć?

Pragnęła spokoju, — dobrobytu; — osiągnęła cel ten i pozostała pustka. Bezbrzeżna pustka.

Gdybyż można umarłych wskrzesić!

Ale i to — na coby się przydało?

Przepaść dzieliłaby ją od ukochanego, za którym tęskni codzień więcej, — którego kocha codziennie większą miłością. — Teraz gdy on na innym świecie, ona wmawia w siebie, że go kochać wolno; — to przecież takie platoniczne, czysto idealne uczucie; a gdyby żył — nawet takiem darzyć by go nie mogła.

Ogarnia ją bezmierna tęsknota, wielkie zniechęcenie. Czasem myśli, iż nie zdoła kroku naprzód zrobić; — nic, nic nie widzi coby ją do życia wiązało.

Nawet próżność jej już się nasyciła tryumfami. — Już wszyscy dawni znajomi odwiedzili ją w jej nowem królestwie, — już oddali jej hołd pochlebstwami, podziwem tych pięknych rzeczy, tych ram artystycznych, któremi ją mąż otoczył.

Zdziwiona była, że tak prędko można się z tem oswoić. — Stało się to wszystko dla niej takie powszednie, bezbarwne, bez treści.

Co robić? co robić?

I idzie naprzód, przytłoczna takim ciężarem, że wątła jej postać aż się pod nim ugina.

Zdaje jej się, że wpada w jakąś otchłań bezdenną i że toczyć się tak będzie w próżnię bez końca.

Gdy spojrzy w przeszłość, dwa ostatnie lata wydają się jej pustkowiem.

Czy to być może? dopiero dwa lata! Więc rok za rokiem, czeka ją i trzeci — i dziesiąty i dwudziesty — i jeszcze dalej, jeszcze.

Halka chwyta się oburącz za głowę, przerażona, chciałaby uciekać od tego widma, — ale gdzie ucieknie? — Lata przyszłości przewijające się w jej umyśle, są jak wieczność, — odurzona jest ich nieskończoną długością.

— Tak być nie może! nie może! nie może! woła buntując się. — Myśl jej nie sięga modlitwą do nieba, bo myśli tej dawno skrzydła związane, siłę lotności straciły. — Tylko na sztucznej exaltacyi zdoła bujać w przestrzeni. — Szuka ideałów ale między umarłymi. — Zaś ideał bozki, wieczny, niespożyty jest dla niej za wysoko, — tam wznieść się nie jest w stanie. — Mąż mógłby świecić jej przykładem, ale jej spaczonemu umysłowi wydaje się, że on niższy od niej inteligencyą. — Naśladuje go czynem, ale czyny dla niej martwe są w skutkach, bo ich duch nie ożywia.

Brak jej oparcia; — nic na świecie zajęcia w niej nie wzbudza.

Przechodzi w pamięci te długie samotne godziny; samotne, bo praca nie jest dla niej towarzyszką — a mąż?

Taki pochłonięty tem wszystkiem co jej nie wydaje się wartem uwagi. — Tu na sądzie polubownym, — tam, zajmuje się sprawami małoletnich, — owdzie szlachta radzi nad przyszłymi wyborami, jego zdanie potrzebne; trzeba jechać.

Gdy w domu, to od rana konno folwarki objeżdża: — tu rybacy mają do niego interes, — tam żyd kulawego konia targuje, — to znowu w gorzelni się coś zepsuło, — to zarząd leśny sprawę zdaje z swej działalności.

Potem korespondencya. Tyle interesów? Jeden Kiliński wystarcza by mu zaprzątnąć kilka godzin dziennie.

Coraz częściej razem ich widać.

Ale tego Halka za złe mężowi nie bierze. Przeciwnie to jedyna dodatnia strona lat ostatnich.

To jej dzieło. Ona tych dwóch ludzi zbliżyła. Chociaż to jedno zadowolenie wewnętrzne odniosła.

Po za tem — choćby chciała w mężu szukać obrony przeciw pustce, która ją zjada, — to gdzież jest sposób na to?

Kilkanaście razy na dzień zajrzy do niej, ręce jej ucałuje, — zapyta ją o zdanie, ale ona czuje, że tym sposobem chce tylko dowieść, iż jej ufa, bo sam najlepiej wie co robić; popatrzy w jej oczy, porozmawia chwilę i znów pędzi do spraw rozlicznych — jak mrówka, — chciałby dzień każdy przedłużyć, dołożyć drugie tyle godzin, — a dla niej godzina taka długa, taka długa.

Spogląda do koła siebie.

Tam zdala wiążą ostatnie snopy jęczmienia, mężczyźni, dziewczyny, — wszyscy razem.

Wesołe spiewy, nawoływania, śmiech głośny, wiatr jej na skrzydłach przynosi.

Poczyna żałować. Czemu? czemu nie urodziła się prostą wiejską kobietą.

I porównywa życie swoje z życiem tych istot zbliżonych do natury, których umysł na bezdroża nie prowadzi. — Oni znają tylko cierpienia chwilowe.

Mniej wrażliwi z nieszczęściem łatwiej się oswajają. — Nie noszą w sobie zarodku żadnej choroby moralnej, która toczy jak robak, — na dnie każdej myśli spoczywa.

Ich praca? Ciężka, — tak, — ale oni do niej przywykli. — Ich byt mizerny, — w brudzie, w zaduchu, w chacie okopconej, ale oni czego innego nie znają i nie pragną. Pracują zwykle wspólnie w licznem towarzystwie.

Nie znają samotności.

A samotność cięży Halce, — cięży jej młyńskim kamieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dotychczas powodziło się osiągnąć gabinetowi p. Periera, nie dochodziła przedtem nawet 40 głosów! — To jednak wszystko, co uczyniła Francya, a właściwie co uczynił rząd i parlament francuski w tej mierze, nie może być jeszcze uważane za ostatni wyraz, naprzód bowiem, co trzeba było we Francyi dopiero teraz uchwalać, to w wielu innych państwach, także zagrożonych przez anarchię, jest już ustawą od dawna, tak, iż nieznający francuskich stosunków, może ze słusznem zdumieniem czytać o uchwalaniu przez parlament takich ustaw, które wszędzie uznano już dawno za niezbędne dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. Następnie zaś, wszystkie środki policyjne nie wystarczają, gdy chodzi już nie o przytłumienie objawów jakiegoś ruchu, ale o wykorzenienie ruchu samego, o zabicie go w jego zarodku, co się staé musi właśnie z anarchią. Cóż więc należy uczynić?

Ustawy i policyjne zarządzenia zrobić mogą niezawodnie wiele; wiele także należy się spodziewać po tej myśli, iż państwa w drodze międzynarodowej konferencyi miałyby się porozumieć co do systemu postępowania względem anarchistów; — najwięcej atoli zależy tu — od społeczeństwa samego. Społeczeństwa, nauczone strasznym przykładem dni dzisiejszych, muszą przyjść do przekonania, iż bez etyki, bez wiary, bez moralności publicznej nie można myśleć o prawidłowym rozwoju ludzkości; że nie należy nadal brać szumnych frazesów za dobrą monetę, łupin za zawartość, pozorów za rzeczywistość; że nie należy pozwalać na to, aby narody łudzono blichtrem socyalnych doktryn i nowatorstw, gdy pod tym blichtrem kryje się — egoizm i rozpasanie. Granica pomiędzy teoryą filozoficzną i socyologiczną a pomiędzy zbrodniczą utopią złudna jest i trudno ją bezwzględnie oznaczyć; przejście od jednej do drugiej, ocenienie o ile jedna rodzi drugą i o ile jedna na wytworzenie się drugiej wpływa, niepewne jest i zawodne, a i tak zbyt wiele nieraz czyni się honoru, gdy hasła przewrotu i rozstroju nazywa się jeszcze hasłami społecznemi. Trzeba raz zedrzeć maskę obłudnym zwolennikom niezdrowego postępu, trzeba prowadzić ludzkość w takiem tempie naprzód, jaki jej moralnemu zdrowiu nie jest szkodliwy i postęp ten opierać na szlachetnych instynktach człowieczych, — a wtedy uniknie się takich zamachów, jak ów minionej soboty. — Dzisiaj wielu uważa anarchistów, a wraz z nimi i oni sami siebie, za bohaterów, a widząc wrażenie, jakie ich potworne czyny wywołują, widząc moralne poparcie, jakiego im nie szczędzą skrajne szkoły socyalistyczne, widząc fotografie swych przywódców, powystawiane na wystawach sklepowych, i czytając zaprawione romantycznym polotem życiorysy lub historye takich Ravacholów, Paljasów czy Vaillantów, — anarchiści rosną w swoich własnych oczach i w oczach wszystkich ludzi, mających pociąg do zbrodni lub nie mających nic do stracenia, a ztąd stają się siłą, groźną dla porządku publicznego.

Społeczeństwa same musza więc bronić się przeciw zagrażającemu im niebezpieczeństwu, a naród hiszpański, którego synowie w Barcelonie utworzyli gwardyę obywatelską złożoną z tysiąca osób, aby czuwała nad anarchistami; naród francuski, który tak wrzał z oburzenia, gdy przewożono Vaillanta po aresztowaniu go przez ulice Paryża, i naród angielski, który rozpędził anarchistów zgromadzonych w ubiegłą niedzielę na jednym z placów Londynu, dały już przykład i wskazały drogę.

Rada Państwa.

(*CCLII posiedzenie Izby poselskiej*).

*** **Wiedeń**, 12 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Wiceprezes Kathrein zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie z wyjątkiem hr. Welsersheimba i hr. Schönborna.

Loże i galerya z powodu ograniczonego przystępu niezbyt pełne.

Miasto Stryj petycyonuje o przedłużenie terminu spłaty zaliczek, danych ze skarbu w skutek pożaru r. 1886; gminy Branice i Przylasek powiatu krakowskiego petycyonują o zaprowadzenie powszechnego prawa wyborczego; tak samo kilkanaście gmin powiatu tarnowskiego.

Izba przystępuje do porządku dziennego i uchwala ustawę o posunięciu części sędziów powiatowych do siódmej rangi urzędniczej, w trzeciem czytaniu.

Następuje dyskusya nad rozporządzeniami o stanie wyjątkowym w Pradze i kilku powiatach czeskich. Większość komisyjna wnosi przyjąć rozporządzenie do wiadomości; mniejszość wnosi: wezwać Rząd, aby je cofnał natychmiast.

Pos. Herold motywuje wniosek mniejszości. Ze sprawozdania większości komisyjnej — mówi — nikt nie nabierze przekonania o potrzebie stanu wyjątkowego; jakoż materyały, dostarczone przez Rząd na jawnych i tajnych posiedzeniach komisyi, nie są wcale najmniej do ateczne na usprawiedliwienie rozporządzeń; sztuczne zestawienie tych materyałów jest owszem wymownem oskarżeniem przeciw samemu Rządowi. Na czyny, wytknięte w tych materyałach wystarczają zwykłe ustawy. Wzburzenie umysłów w Czechach jest rzeczywiście wielkie, a przyczyną jest działalność rządowa centralizująca, germanizująca i popuszczająca wodze samowoli biurokratycznej, przeciw czemu ludność ma prawo odzywać się ze swoją opinią. Demonstracye powinno się uważać nieraz za wprost pożądane, jako wolny wyraz opinii. Że one doszły niekiedy do ekscesów, winna temu policya podszczuwana z góry. W Wiedniu i w Paryżu większe działy się ekscesy niż w Pradze a obyło się bez stanu wyjątkowego. W tym tonie mowca prawi przez półtora godziny.

Do głosu **przeciw** rozporządzeniom zapisało się dziesięciu Czechów, dwu Słowian południowych, obaj Niemcy-narodowcy, Schönerer i socyalista Pernerstorfer; **za** rozporządzeniami chwilowo nikt.

Pos. Blażek przechodząc fakta, które przytoczone są w materyałach przedstawionych komisyi, usiłuje złożyć winę na organa i zarządzenia policyjne.

Pos. Klaicz z drukowanych motywów rządowych i ze sprawozdania komisyi dochodzi do przekonania, że rozporządzenia o stanie wyjątkowym nie dadzą się usprawiedliwić. Porównywując co się działo w Czechach, a szczególnie w Pradze, z tem, co się zdarzało w Wiedniu i okolicy, mowca uważa ekscesy wiedeńskie za gorsze i groźniejsze. Był wprawdzie dawniej i w Wiedniu stan wyjątkowy, choć tylko co do sądów przysięgłych, ale był słuszny, bo chodziło o zapobieżenie morderstwom anarchistycznym, o których obecnie w Czechach nie ma mowy; a wszakże wówczas lewica zwalczała stan wyjątkowy dla Wiednia, zaś dziś broni go przeciw Czechom. Mowca wysławia lojalność narodu czeskiego, który przejął się prawdziwością słów historyka swego Palackiego, że, gdyby Austryi nie było, narody austryackie musiałyby ją sobie stworzyć. Ten ścisły związek z Austryą nie może przeszkadzać Czechom w dochodzeniu swych postulatów. Jak Irlandya po wiekowym ucisku odzyskuje swą wolność za przyczynieniem się światłych angielskich mężów stanu, tak i austryackim mężom stanu zaleca mowca wyrozumienie postulatów czeskich. (*Przeciągłe oklaski* od Słowian południowych i z ław czeskich).

Pos. Kaftan rozwodzi się o hegemonii niemieckiej w Czechach, gwałtownie tłumiającej autonomiczne dążności Czechów. Arystokracyę czeską przestrzega mowca, że jeżeli będzie głosowała za stanem wyjątkowym, utworzy się między nią a narodem czeskim taka przepaść, że nic jej wyrównać nie potrafi. Polakom przypomina, że naród czeski w r. 1863 gościnnie przyjmował powstańców i pomagał im uchodzić do Francyi i Szwajcaryi. To też dziś spodziewa się, że Polacy nie będą głosowali za stanem wyjątkowym, zadekretowanym przeciwko narodowi czeskiemu. (*Oklaski* z ław czeskich).

Pos. Gross zapisał się teraz dopiero do głosu **za** rozporządzeniami i zaraz go zabrawszy, wynurza zdziwienie, że Czesi chcą w imię sprawiedliwości i wolności nakłonić Niemców do głosowania przeciw rozporządzeniom. Tutaj Młodoczesi innemi słowy i z innego tonu się odzywają, niż w kraju przed swoimi rodakami. To też skutki w kraju pokazują się w rozlicznych wybuchach nienawiści ku Niemcom i w podobnych objawach, z których najsmutniejszym jest wzywanie czeskich sędziów przysięgłych przez dzienniki czeskie, żeby werdykty swe wydawali nie wedle przekonania, lecz wedle względów narodowych. Czesi odzywają się tu do Niemców w imię sprawiedliwości; wszakże i Niemcy mają prawo żądać sprawiedliwości, a jakże im ta bywa wymierzana w okolicach przeważnie czeskich? Agitacye polityczne między ludem czeskim stają się już groźnemi dla interesów Monarchii, bo prowadzone są z coraz większą bezwzględnością, skutkiem czego stanął między Niemcami a Czechami przedział już nieprzebyty. Naród, który drugiemu narodowi odejmuje sposobność legalnego udziału w sprawach publicznych tak szkaradnym sposobem, jakim jest skandaliczne zerwanie Sejmu czeskiego dnia 17 maja, naród taki sam oczywiście nie ma już poczucia prawa. (*Wielki hałas* między Czechami). Z tem wszystkiem lewica nie byłaby za Rządu poprzedniego głosowała za stanem wyjątkowym, bo dla owego Rządu był to rzeczywiście tylko sposobik, mający wyprowadzić go z kłopotliwej sytuacyi. Dziś inaczej, a co pos. Herold zarzuca lewicy, że zmieniła swe zdanie, to prawda. Nieobojętna to rzecz, któremu Rządowi daje się w ręce broń stanu wyjątkowego; do Rządu teraźniejszego lewica ma zaufanie i dla tego głosować będzie za stanem wyjątkowym. (*Huczne brawa* z lewicy).

Pos. Gregr nie przeczy, że w Pradze i poza Pragą zaszły rzeczy karygodne, ale mniema, że nietyle rzeczy tych, ile raczej przyczyny ich powinno się dochodzić, a to przez ludzi mających zaufanie u ludu czeskiego. Takiego atoli męża zaufania naród czeski nie posiada ani jednego wśród członków Rządu teraźniejszego i jego organów. Mowca chce powiedzieć prawdę o stanie rzeczy w Czechach. Zdrada stanu jest to pojęcie względne; co w jednem państwie jest zdradą stanu, w drugim uchodzi za czyn bohaterski. Korona czeska zawsze była narodowi czeskiemu godłem wolności i nadziei w przyszłość; więc trudno dziwić się, że gdy w Bernie policya usunęła to godło z nowego gmachu szkolnego, dotknęło to Czechów i znaleźli się nierozważni młodzieńcy, którzy orłowi austryackiemu oddali piękne za nadobne. Nazwa Austryi jest zbiorowa, dla niej żaden naród nie poświęci własnej nazwy. Naród czeski wtedy tylko pokocha Austryę i chętnie dla niej poniesie ofiary, gdy się

---

2)

WSPOMNIENIA.

(*Wspomnienia Polskich Czasów, dawnych i późniejszych przez Eu....go Heleniusza. Lwów. Nakład Gubrynowicza i Schmidta 1894*).

(Ciąg dalszy).

Z licznych szczegółów o konfederacyi Barskiej, czytamy między innemi na str. 341 i nast.: W samym początku w marcu 1768 r. przybyło do Baru 3 tysiące polskiego rycerstwa. W kwietniu pod Nowym Konstantynowem pierwszy raz konfederaci z Moskalami bój stoczyli, z jednej i drugiej strony byli zabici i ranni. Kozacy wzięli 19 jeńców, Moskali było daleko więcej, ale konfederaci nie byli pobici. 10go kwietnia przypadały święta Wielkanocne rusińskie, konfederaci przyszli na tę uroczystość do Winnicy, chcąc wygnać Moskali, ci dowiedziawszy się, gdy nie byli w wielkiej liczbie, umknęli do Janowa. Poszli konfederaci za nimi w pogoń, dognali ich pod Miedziakowem, stoczyli bitwę bez klęski, z obu stron byli zabici i ranni. Wszędzie ustępowali Moskale przed konfederatami, pod Starym Konstantynowem stoczyli bitwę, w której było po stronie konfederatów zwycięstwo. W początkach dosyć się wiodło, sława konfederacyi coraz się szerząc przerażała Rossyan, którzy ciągle ustępowali.

4go maja 1768 roku był sejmik w Winnicy, na który przybył Pułaski, marszałek konfederacyi, starosta warecki. Na sejmiku jednomyślnie postanowiono, aby każdy, mający 50 poddanych, dał jednego żołnierza w całym rynsztunku, a dwóch, mający 100 poddanych i t. d. W Winnicy, 14go maja, w kościele XX. Kapucynów, Pułaski, starosta warecki, wysłuchawszy Mszy św. wszedł do refektarza, miał konferencyę z X. Markiem, Karmelitą trzewiczkowym. Opisujący fakta w księdze zakonnej oczywisty świadek mówi, że X. Marek w refektarzu OO. Kapucynów miał konferencyę z starostą wareckim, ale nie był kapelanem, tylko O. Mariaphil Kapucyn, który wysłany był przez O. Hermenegilda, gwardyana, za prośbą Pułaskiego na kapelana polowego. Marszałek Pułaski z Winnicy pojechał do Baru i partye Rossyan z różnych stron do Baru dążyły.

8go czerwca r. 1768 przyszedł do Winnicy sławny z odwagi i pobożności, najgorętszej wiary Ortyński z 700 Kozakami, pod wodzem Dubyną. Z Winnicy nie poszedł do Baru, ale dążył na odsiecz i pomoc Kazimierzowi Pułaskiemu, oblężonemu w Berdyczowie, który po stoczonej z Rossyanami walce i odniesionem zwycięstwie zamknął się w klasztorze OO. Karmelitów Bosych. Trzy tygodnie wytrzymał oblężenie, pod murami Berdyczowa; wielu Rossyan poległo. Zwycięstwo K. Pułaskiego byłoby pewne, gdyby przybył Ortyński. Znając jego odwagę i waleczność, był pewny Pułaski jego przybycia i pomocy. Pokonał atakujących Rossyan jednego dnia Ortyński, ale nazajutrz pod Koziatynem, trwoga padła na Kozaków jego i wszyscy umknęli. On się tylko nie ruszył z miejsca, został sam na placu; obnażonego i ranionego przywiedli do murów Berdyczowa. Jak gruchnęła o tem wieść po oblężonych, gdy wezwani do zrobienia umowy, ujrzeli Ortyńskiego w kajdanach, już się dalej nie opierali; do tego głód zniewolił, że musieli się poddać. Dowódca wojsk rossyjskich w czasie oblężenia raniony, odszedł, nie zadawszy żadnej klęski klasztorowi, któremu przedtem zniszczeniem groził; wtedy zabrano wielu w niewolę, Ortyńskiego do głuchej na Syberyę. Tam długo zostając nieocenioną, najszacowniejszą wydał książkę *Rozmyślania Męki Pańskiej przy obchodzeniu stacyi*. Z Połonnego niektórych zupełnie odartych wypuszczono; wędrując po kraju nadzy poranieni, osłabiali oni ducha, który konfederacyę w początku, jako narodową wojnę ożywiał. Wielu zabrano w niewolę oprócz Ortyńskiego, Pruszyńskiego, Kamińskiego i innych i Kazimierza Pułaskiego, którego potem uwolniono. Zaczął on wtedy zbierać partye nowe, nie upadając na duchu. Oddanie forteczki berdyczowskiej nastąpiło 17go czerwca przed klęską pod Barem, który zdobyto rzezią, mordem, z zabraniem wielu w niewolę. Rossyanie wtedy podnieśli głowę; przedtem uchodzili, potem pustoszyć kraj i rabować zaczęli.

W czerwcu przybyli do Winnicy kozacy z huzarami w liczbie 1000, oficer z żołnierzami wszedł do klasztoru XX. Jezuitów i zmusił, grożąc spaleniem klasztoru, do oddania depozytów, jakoby do konfederatów należących; były to depozyta różnych osób, do konfederacyi wcale nie należących. Gdy król do konfederacyi nie przystąpił i wysłał przeciw niej wojska pod dowództwem Branickiego, które z wojskami rossyjskiemi się połączyły, wiele osób do konfederacyi nale żeć nie chciało. Lękając się rabunków wśród wojny, gdy lud burzyć, napadać, rozbijać zaczął, składali cenne rzeczy w klasztorach. Pieniędzy Rossyanie wtedy w depozytach zabrali przeszło 100.000, wiele złota, srebra, kosztownych materyi, klasztorowi żadnej nie uczynili szkody. Dwóch oficerów z dwoma żołnierzami weszli do refektarza OO. Kapucynów, wezwali gwardyana i zażądali oddania depozytów, upominając się o skrzynię z pieniędzmi, o której wiedzieli z pewnością. Tej skrzyni nie było, nie znaleźli jej nigdzie, ale w bibliotece było kilka skrzyń z depozytami, rozrąbali je toporami, co było cenniejszego, zabrali, i po północy wyszli.

Zewsząd zebrali się Rossyanie i stanęli pod Barem, z nimi Branicki, łowczy w. koronny, który dzielnie na koniu harcował, mężnie się bił, i służył wiernie jako najszczerszy przyjaciel królowi, z którego łaski wielki miał majątek. Gdy się z dworem rossyjskim połączył, zaślubiwszy siostrzenicę Potemkina, o której mówiono, że była córką Katarzyny, o czem przekonywało wielkie jej podobieństwo, wtedy na dworze rossyjskim często przebywał, i powtarzając ciągle: *je suis Russe*, króla najsilniejszym został wtedy przeciwnikiem. Łaski jego nie potrzebując, na sejmikach mu szkodził i działał wbrew jego zamiarom. Pod Barem wiernie mu jeszcze służył, obudził wtedy w całym kraju między patryotami wstręt, który się bardziej rozwinął, gdyż miał on główny udział w konfederacyi targowickiej. Potocki i Rzewuski, przeciwiąc się sejmowi, wyjechali z Warszawy, Branicki na Konstytucyę 3 maja przysięgał, wyjechał jako hetman i minister za urlopem, do konfederacyi targowickiej przystąpił. Ten żołnierz, w młodości waleczny, odważny, bitny, w końcu życia był tylko żarłokiem, o północy się budził, aby spożyć tucznego kapłona. Branicki chlubił się przed królem, że zdobył Bar, kapitulacyi jednak nie dotrzymał, przyrzekał wszystkim wolność, a byli w niewolę zabrani i na Syberyę wypędzeni.

Dyaryusz OO. Kapucynów winnickich wzięcie Baru tak opisuje: „Moskale oblegli „konfederatów, w Barze zamkniętych, kilka „dni obstrzeliwaniem miasta, rzucaniem płonących granatów, atakowaniem starali się „ich wygnać, ale konfederaci mocno się „trzymali, po kilkakroć nawet mężnie z twierdzy wycieczki robili, i walki z Rossyanami „zwycięzko staczali. 20 czerwca Rossyanie, „wywaliwszy palisady, do miasta wtargnęli, „wszystkich konfederatów do niewoli zabrali, „wielu w zameczku zabitych zostało. Domy „złupili, kościoły znieważyli, rektora XX Jezuitów nieczny Moskal zranił w głowę, inny „oficyała rusińskiego w głowę bardzo postrzelił; z tej rany po 9-ciu dniach umarł. „O. Marka, karmelitę, uprowadzili do Kamieńca. Konfederatów uwięzionych częścią „trzymano w Kamieńcu, częścią w Barze, „jednych, odartych ze wszystkiego, puszczali „wolno, innych wysyłali na Sybir. Powiadają, że Bar się poddał w skutek zdrady osób, „nawet dowodzących“.

„Jednocześnie z barską konfederacyą — czytamy dalej — rozpoczęła się rzeź, wywołana przez Żeleźniaka, przybyłego z Rossyi, do którego się Gonta z kozakami Potockiego przyłączył. Gdy straszna łuna ogarnęła Ukrainę, a konfederaci barscy zwyciężeni zostali, nie było potrzeby i celu rzezi, którą dla zwycięzenia konfederacyi rząd rossyjski pobudził. Wtedy wysłano rossyjskie wojsko do jej uspokojenia. Gontę pojmał Czajkowski, który na kresach dowodził kawaleryą. Z wojska rossyjskiego była tylko piechota.

(Dalszy ciąg nastąpi).

przekona, że i Austrya kocha Czechów i szanuje ich prawa.... Mowca rozwodzi się o uczuciach dynastycznych w sposób taki, że wiceprezes zwraca mu uwagę na niestosowność. Dalej mówi o reskrypcie cesarskim z r. 1871, przyrzekającym koronacyę króla czeskiego i o zburzeniu tej nadziei narodowej przez hr. Taaffego w r. 1889, jako o przyczynie rozgoryczenia narodu czeskiego; właśnie ta niezachwiana przez długi szereg lat nadzieja, że spełni się przyrzeczenie Monarchy, jest przecież dowodem prawdziwej lojalności, prawdziwie dynastycznych uczuć narodu czeskiego, a nie skłonności do zdrady stanu; ale rządom powiodło się stłumić uczucie to i wywołać zwrot, który objawił się w ekscesach w przeddzień urodzin cesarskich. Niech pan Prezes gabinetu poradzi Monarsze, żeby włożył koronę czeską na skronie, a zniknie wszelki ślad uczuć antidynastycznych. (Wiceprezes Kathrein na nowo zwraca uwagę mowcy na niestosowność wciągania osoby Najj. Pana do dyskusyi, z czego powstaje sprzeczka między mowcą i w ogóle Młodoczechami a wiceprezesem.) Stan wyjątkowy jest to akt zemsty rządowej za niepowodzenie doznane z punktacyami wiedeńskiemi. Zarzuciwszy lewicy, że z początku była za stanem wyjątkowym, po wniesieniu projektu reformy wyborczej była przeciw stanowi wyjątkowemu, a dziś za dwie teki ministeryalne znowu jest za stanem wyjątkowym, zwraca się mowca do Polaków, jako reprezentantów narodu, który przeszedł szkołę nieszczęść, a następnie do tych Słoweńców, którzy pozostali w klubie Hohenwarta, i w imię wzajemności słowiańskiej wzywa ich, aby głosowali przeciw stanowi wyjątkowemu.

Pos. **Szczepanowski** zabiera głos za stanem wyjątkowym; Młodoczesi przeszkadzają mu ciągłemi krzykliwemi interjekcyami. Mowę tę trudno streścić w kilku słowach, poznajomimy z nią czytelników dokładniej.

Pos. **Pacak** rozwlekle polemizuje z pos. Szczepanowskim. Czując się osłabionym, prosi wiceprezesa, aby pozwolił mu dokończyć mowę jutro.

Po odczytaniu licznych interpelacyj zamknięto posiedzenie o godź. 5 1/2.

Następne jutro.

KORESPONDENCYE

Poznań, 11 grudnia.

(Przewrócenie obowiązkowej nauki języka polskiego.)

(#) Jak licznych zwolenników ma jeszcze w Prusiech system ks. Bismarcka, zwłaszcza gdy chodzi o utrzymanie nadal ustaw wyjątkowych skierowanych przeciw ludności polskiej, dowodem tego jest owo straszliwe larum, jakie rozbrzmiewa w przeważnej części dzienników niemieckich od chwili pojawienia się wiadomości, iż niebawem ukaże się rozporządzenie ministeryalne o przyjęciu nauki języka polskiego w Poznańskiem do planu szkolnego. Że koła decydujące zgodziły się po dłuższym namyśle na zaprowadzenie napowrót w szkołach elementarnych nauki języka polskiego, to fakt, który nie ulega już dzisiaj żadnej wątpliwości. W ten sposób zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem niestrudzone zabiegi wybitniejszych czynników naszego społeczeństwa, zabiegi, które od czasu upadku ks. Bismarcka były skierowane głównie ku temu, aby dla wykluczonego przed laty zupełnie ze szkół języka polskiego, zdobyć choć odrobinę gruntu. Ziejąca ku Polakom nienawiścią prasa niemiecka rozpisując się o tem „doniosłem ustępstwie" wpada w formalne delirium i uderza gwałtownie na ministra wyznań i oświaty dr. Bossego, zapytując go, jak pogodzi zapowiedziane rozporządzenie ze swojem oświadczeniem złożonem przed rokiem w Izbie pruskiej na wyrażone z ław polskich żądanie co do przywrócenia nauki języka polskiego? O ile nam się zdaje w postępowaniu ministra nie ma żadnej sprzeczności. Powiedział on bowiem wówczas bardzo wyraźnie, że w sprawie uwzględnienia języka polskiego przy wykładzie religii i nieodzownej w tej mierze jego nauki szkolnej toczą się pomiędzy nim a ks arcybiskupem Stablewskim rokowania, które zapewne do pożądanego doprowadzą wyniku. Zaczem przyjąć należy, że rezultatem rokowań rzeczonych jest właśnie sygnalizowany reskrypt. Godzi się jednak przypomnieć pismom niemieckim, że wówczas właśnie oświadczył minister z naciskiem, że jest przeciwnikiem wszelkiej niesprawiedliwej i drażniącej polityki, którą nazwał trafnie „polityką kłucia szpilkami." A każdy bezstronny zmuszony jest przyznać, iż polityka taka w rzeczach szkolnych ciągle się u nas praktykuje. Bo jak nazwać dowolność przy rozdziale dzieci szkolnych które bywają przydzielane do oddziałów niemieckich z zupełnem pominięciem ich rodzinnego pochodzenia, woli i oświadczenia rodziców; jak nazwać dziwaczne interpretacye ze strony pp. rektorów reskryptu hr. Zedlitza o prywatnej nauce języka polskiego; na jaką wreszcie nazwę zasługuje cała dotychczasowa praktyka szkolna rektorów, inspektorów i nauczycieli Niemców, którzy w najdrobniejszym objawie polskości upatrują zarzewie agitacyi i demonstracyi.

Z zadowoleniem wszakże należy zaznaczyć, że jak wśród samych Niemców nie brak jednostek, które bez uprzedzenia, co więcej, życzliwie oceniają dążenia Polaków skierowane ku ochronie skarbów narodowych, tak też i w dziennikarstwie niemieckiem spotykamy się z głosami świadczącymi, iż uprawnione nasze aspiracye mają w niem bezstronnych rzeczników.

Wobec jeremiad, że zapowiedziany reskrypt ministeryalny na szwank naraża interesa ludności niemieckiej w prowincyach wschodnich, odpowiada wychodząca w Berlinie *Deutsche Warte* mniej więcej co następuje:

„My przekonania tego podzielać nie możemy. Wykład nauki religii w języku ojczystym dzieci jest obowiązkiem, który państwo powinno wypełniać wobec swoich poddanych. Polacy są w równym stopniu obywatelami jest każdy inny obywatel. Nam nie wolno odtrącać ich od państwa, a usuwanie języka polskiego jak poprostu uciskiem! Na czem pyta się dalej wymieniony organ — polega niebezpieczeństwo mogące wyniknąć z dwóch, trzech lub czterech godzin religii w języku polskim dla naszej sprawy narodowej? Musielibyśmy istotnie wystawić bardzo smutne świadectwo ubóstwa niemieckości, gdybyśmy na seryo coś podobnego twierdzili. Niemieckość rozwija się na mocy przewagi wewnętrznej swojej siły, a chociaż zewnętrzne środki potrzebne są może dla ułatwienia zwycięztwa, to w żadnym razie nienależy posługiwać się tutaj środkami niegodnymi wielkiego państwa, odpychającymi serca ludności polskiej. Pruska polityka wobec Polaków za dawniejszych czasów nie była nigdy twardą, czasem nawet łagodną, a mimo to rozszerzała się niemieckość coraz więcej. Nam rozróżniać koniecznie należy polityczną i narodową polskość. Polityczne dążenia Polaków są bezcelowe a państwo pruskie dosyć jest silne, aby je odeprzeć. Pod tym względem nie mogą Polacy żadnym oddawać się iluzyom, ale wojna przeciw polskiej narodowości, jest wręcz „niemądrą", i bezcelową. Polacy mogą być dla nas pożytecznymi sprzymierzeńcami ale w równym stopniu niebezpiecznymi przeciwnikami.

Gdy niegdyś Polska padła pod krwawymi ciosami Rossyi, naród niemiecki głęboko był wzruszony nieszczęściem szlachetnego narodu polskiego a synowie jej znaleźli w niemieckich krajach gorące przyjęcie. Miałyżby serca nasze stwardnieć obecnie, gdy stoimy u szczytu potęgi politycznej? Czyż nie krwawią się one, gdy pomyślimy o walkach i bolach naszych ziomków w prowincych nadbałtyckich? Postronnym dążeniom politycznym Polaków w obrębie granic państwa niemieckiego należy przeciwdziałać silną polityką narodową na zewnątrz i na wewnątrz. Ale Polaków przejętych narodowym duchem nie potrzebujemy niepokoić. Niechaj nas cenią jako przyjaciół i współobywateli, którzy nie chcą bynajmniej odbierać im przyrodzonego prawa nauki mowy ojczystej".

Zamach anarchistów na francuską Izbę deputowanych.

Zamach anarchistyczny na francuską Izbę deputowanych zajmuje ciągle jeszcze w pierwszym rzędzie całą prasę europejską, a nieustannie nadchodzące wiadomości o nowych szczegółach zamachu, o odkryciu nowych planów anarchistycznych, o rozruchach anarchistycznych czy socyalistycznych w innych państwach, o represaliach wreszcie przeciw anarchistom, podtrzymują to ogólne zainteresowanie.

Bohaterem dnia w Paryżu jest obecnie agent policyi Agron, niegdyś artylerzysta, który miał sobie powierzoną pieczę nad zranionemi podczas eksplozyi a umieszczonemi w „Hôtel-Dieu" podejrzanemi osobistościami, i zapomocą krzyżowanych pytań wymógł na Vaillant'cie przyznanie się do zamachu. Zręczny agent policyi rozmawiał z podejrzanym mu anarchistą tak swobodnie i z takiem zainteresowaniem dla jego idei anarchistycznych, że ten coraz więcej przejmował się zapałem, by opowiedzieć mu wszystko, aż wreszcie przyznał się, że to on jest sprawcą zamachu, podał wszystkie szczegóły i opisał dokładnie bombę. W końcu rzekł nagle do agenta: „Słuchaj, mój drogi, podobasz mi się. Zanieś ten list twemu przełożonemu. Zawiera on oświadczenie bez ogródek, iż to ja. August Vaillant, jestem sprawcą zamachu". — Prefekt policyi paryskiej udzielił pochwały Agronowi w obecności wszystkich szefów biur, i wręczył mu wynagrodzenie w kwocie 100 franków, które prezes gabinetu ma podwyższyć do kwoty 1000 fr.

Onegdaj lekarz dokonał usunięcia gwoździa, który tkwił w ramieniu Vaillanta. Po operacyi będzie Vaillant potrzebował dwóch dni zupełnego spokoju. Zresztą ma się dobrze i cieszy się wybornym apetytem. Obrony Vaillanta podjąć się ma adwokat Albert Crémieux.

Krążyła w Paryżu pogłoska. iż kochanka Vaillanta, niejaka Marchal, w nocy została aresztowaną, bo stwierdzono, iż była wtajemniczona w zbrodnicze jego zamiary. Małżonek jej, zajmujący się robotami z kryształu, który onegdaj przed sprawozdawcą *Gaulois* bardzo niekorzystnie wyrażał się o Vaillancie, znikł nagle z Paryża; przypuszczają, iż wyjechał z obawy przed zemstą anarchistów, lub że padł ofiarą ich zemsty.

Na odbytem onegdaj wieczorem w Maison du Peuple w Paryżu socyalistycznem zgromadzeniu krytykowali mowcy gwałtownie wniesione przez rząd ustawy przeciw anarchistom i oświadczyli, iż nie jest zadaniem socyalistów potępiać zamach z dnia 9 b. m. Juliusz Guesde otrzymał list z pogróżkami, w którym mu zarzucono, iż swoimi wykrętami popycha do zbrodni biedne kreatury. List kończy się słowy: „Skazałem pana na śmierć i wkrótce zabiję pana bezkarnie, jak psa". Podpisano: Jeden z burżoazyi.

Minister spraw wewnętrznych Raynal odbył konferencyę z prefektem policyi Lepinem i dyrektorem bezpieczeństwa Fournierem w sprawie reorganizacyi komisaryatów policyjnych na zasadzie zażądanego przez Izbę kredytu. Szczególnie powiększonym ma być personal komisaryatów prowincyonalnych. Prócz tego zamierza Raynal przeprowadzić gruntowną reformę policyi specyalnej, czuwającej nad anarchistami.

W domu przy rue des Vertus znaleziono przedwczoraj wieczorem bombę z niezapalonym lontem. Przy zbadaniu w komisaryacie okazało się, iż bomba była napełniona gipsem. Był to nie mądry tedy tylko żart. Antisemicka *Libre Parole* zapisuje pogłoskę, iż anarchiści przygotowują nowy wielki zamach, i że w skutek tego przy wszystkich publicznych budynkach zwraca policya szczególniejszą uwagę na tych, którzy jakiekolwiek pakiety do tych budynków wnoszą. Pakiety te bywają natychmiast otwierane. Zresztą zarządzono także znaczne środki ostrożności dla ochrony publicznych pomników i teatrów. W najbliższym czasie ma być zaaresztowanych około 30 zagranicznych anarchistów.

Dziennik *Matin* ogłasza listę francuskich i zagranicznych dzienników anarchistycznych, które dotychczas we Francyi miały prenumeratorów i odbiorców. Z pism wychodzących w Austryi, znajdują się na tej liście dwa niemieckie: *Die Zukunft Salzburger Allgemeine Zeitung*, i jedno czeskie *Volne Listy*, wydawane w Wiedniu.

W pałacu bourbońskim przyaresztowawano onegdaj podczas posiedzenia w poczekalni indywiduum, które z towarzyszem swoim wiodło rozprawy anarchiczne. Nazywa się Vaudan. Znaleziono przy nim rozmaite pisma treści anarchistycznej, towarzysz jego uciekł.

W d. 12 b. m. miała być wystawiona w Paryżu sztuka Gerarda Hauptmana „Samotnicy" (*Einsame Menschen*), którą na język francuski przetłómaczył aresztowany równocześnie z Vaillantem belgijski anarchista Cohen; przedstawienia zakazano jednak z powodu, iż teatr, w którem stowarzyszenie *L'oeuvre* daje swoje przedstawienia, był niedawno widownią demonstracyj anarchistycznych.

Dzienniki francuskie ogłaszają list Vaillanta pisany do Juliusza Guesde'a w kwietniu r. 1887, w którym go zaprasza na posiedzenie komitetu anarchistycznego 10 okręgu Paryża a w końcu załącza „braterski uścisk dłoni."

Nowelę do francuskiej ustawy prasowej, zawierającą zaostrzenia przepisów tej ustawy, zwrócone przeciw anarchistom przyjęły już obie Izby parlamentu, — biura zaś Izby deputowanych wybrały komisye, które zająć się mają zbadaniem przedłożeń rządowych w sprawie fabrykacyi i prawa nabywania materyałów wybuchowych, a wreszcie wyznaczeniem kredytu na nową organizacyę policyi. Wszyscy członkowie tych komisyj są za przedłożeniami i Izba deputowanych będzie mogła przystąpić do obrad nad niemi prawdopodobnie już w ciągu bieżącego tygodnia.

Organa umiarkowane witają z radością uchwaloną ustawę prasową, natomiast dzienniki konserwatywne występują z zastrzeżeniami. I tak pisze *Gaulois*, iż deputowani nie powinni sobie wyobrażać. iż uratowali już społeczeństwo. Nowa ustawa prasowa nie przeszkodzi żadnemu anarchiście fabrykować bomby. — Dzienniki skrajnego kierunku są oburzone na rząd i Izbę i skarżą się na zbliżającą się rzekomo reakcyę. Socyaliści idą nawet tak daleko, iż twierdzą, że rząd szybko wyzyskał zamach, aby zapewnić sobie w Izbie większość, której faktycznie nie miał.

KRONIKA

Lwów, 14 grudnia.

WYKAZ

wpływów pieniężnych na cele Wystawy krajowej.

Lista XI.

Imię i nazwisko	Subwencye i w[illegible] na fu[illegible] zak[illegible]	Subskryb[illegible] na fun[illegible] gwa[illegible]
Z listy I do X.	130050	32685
Dr. Marchwicki Zdzisław	250	250
Zieliński Jan Kazimierz	100	150
Rotter Jan	25	—
Lwów br. pomoc politechn.	10	
Parnas Maksymilian	250	
Lwów, urzędnicy Namiestn.	206	—
Stanisławów, kasa oszczędności	200	—
Maryampol, tow. zaliczkowe	10	—
Hr. Mycielski Franciszek.	250	250
Stengel Ireneusz	20	—
Kraków, stow. stelmachów	25	—
Dr. Zgórski Alfred	100	250
Przemyśl, Rada pow.	200	—
Jaworów, tow. zaliczkowe	25	—
Hr. Wolański Mikołaj	250	—
Stroh Jakób	150	—
Krasiczyn, stowarz. „własna pomoc"	20	—
Rosenstock Maurycy	250	—
Rieger Władysław	250	250
Bojarski Władysław	15	—
Lubański Franciszek	2	—
Lwów, korporacya fryzyerów	100	—
„ „ rymarzy	250	—
Stanisławów. miasto	200	—

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Na Gwiazdkę.** Chcąc w obec nadchodzącej Gwiazdki i Nowego Roku ułatwić Szan. Czytelnikom naszego pisma nabycie dobrych i pięknych dzieł, stosownych na podarki, zawarliśmy umowę z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, na mocy której abonenci *Gazety Lwowskiej* nabywać mogą niżej wymienione dzieła po cenie wyjątkowo dla nich zniżonej:

Antologia polska, wybór najcelniejszych utworów poetów polskich, z 15 illustracyami Andriollego, Brandta, Kossaka i innych artystów, w ozdobnej oprawie, ze złoconymi brzegami, zamiast 6 zł., **tylko 4 zł. 50 ct.**

Grażyna i Konrad Wallenrod A. Mickiewicza, z 12 illustracyami Jul. Kossaka, w ozdobnej oprawie ze złoconymi brzegami, zamiast 6 zł., **tylko 4 zł. 50 ct.**

Księga aforyzmów, myśli, zdań, uwag i sentencyj z pisarzy polskich, w ozdobnej oprawie mozaikowej, zamiast 2 zł. 20 ct. **tylko 1 zł. 70 ct.**

Dzieła Fryderyka Schillera, jedyne wydanie polskie, w najlepszych tłómaczeniach, z paruset illustracyami, w ozdobnej oprawie złoconej, 2 tomy w wielkim formacie, zamiast 20 zł., **tylko 15 zł.**

Serya książek dla dzieci: *Bajeczki* J. I. Kraszewskiego, *Matka* poemat Wł. Bełzy i *Czarodziejska książeczka* przez Wł. Bełzę i St. Rossowskiego, wszystkie trzy razem zamiast 3 zł. 80 ct., **tylko 2 zł. 80 ct.**

Zamówienia wraz z należytością przesyłać należy do Administracyi *Gazety Lwowskiej*.

(§) Stan majątków fundacyjnych. Stan majątku zarodowego w funduszach stypendyjnych wynesił z dniem 30 czerwca b. r. sumę 3,922.924 zł. 17 ct. Ponieważ z końcem czerwca 1892 r. wynosił stan majątków fundacyjnych 3,684.892 zł. 1 ct., przeto w porównaniu z rokiem ubiegłym pomnożył się o 238.032 zł. 16 ct.

Stan majątków zarodowych fundacyj naukowych, dobroczynnych i pomnikowych wynosi z końcem czerwca 1893 r. sumę 2,718.958 zł. 50 ct. Z końcem czerwca 1892 r. wynosił stan tych majątków sumę 2,584.390 zł. 6 ct., w porównaniu z rokiem poprzednim okazuje się zwiększenie majątku w sumie 134 568 zł 44 ct.

Ogólny stan majątków zarodowych funduszów stypendyjnych, dobroczynnych i pomnikowych, pozostających pod zarządem Wydziału krajowego, wynosił z końcem czerwca b. r. sumę 6,641.882 zł. 67 ct.

(§) Fundusz emerytury aktorów sceny polskiej we Lwowie. Przedłożone przez kuratoryę fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka zamknięcie rachunków funduszu emerytury aktorów sceny polskiej we Lwowie wykazuje z końcem r. 1892: Stan czynny: w gotówce 8.703 zł. 90 ct., w efektach 230.000 zł., w należytościach czynnych 24 934 zł. 11 ct., razem 263.838 zł. 1 ct. Stan bierny 41 zł 99 ct.; czysty stan czynny wynosił tedy 263 796 zł. 2 ct.

Na podstawie §. 4 statutu emerytury aktorów sceny polskiej, przeszedł fundusz emerytury po upływie przywileju teatralnego ś. p. Stanisława hr. Skarbka pod zarząd Wydziału krajowego, przeto w myśl tegoż §. 4 statutu zarzą-

dził Wydział krajowy w dniu 7 lutego b. r. odbiór funduszu tego, który w owym dniu, prócz należytości czynnych, wynosił: w gotówce 2.253 zł. 57 ct., w efektach 236.200 zł., razem 238.453 zł. 57 ct.

Do funduszu tego należy 35 członków czynnych, 19 zaś jest emerytów.

(§) **Assanacya gmachu teatralnego we Lwowie.** Przed kilkunastu dniami donieśliśmy, iż Wydział krajowy z tytułu przysługującej mu władzy nadzorczej nad fundacyą Skarbkowską, wezwał kuratoryę tejże fundacyi, aby zwołała Radę administracyjną fundacyi i przedstawiła jej naglącą potrzebę przeprowadzenia assanacyi gmachu Skarbkowskiego we Lwowie.

Z przyjemnością możemy dziś donieść, że kurator fundacyi zwołał Radę administracyjną, która jeszcze na posiedzeniach, odbytych w dniach 20 i 23go listopada, zastanawiała się wszechstronnie nad zaleconemi przez Wydział krajowy robotami, a mając na względzie obecną porę zimową, uchwaliła przeprowadzić natychmiast te roboty assanacyjne, które w obecnej porze wykonane z pożytkiem być mogą.

Mianowicie zarządzone zostało przerobienie kanałów w parterze od placu Krakowskiego, które przyczyniały się w znacznej mierze do zanieczyszczania powietrza w gmachu. Następnie postanowiono naprawę posadzek betonowych w sklepach od placu Krakowskiego. Najważniejszem zarządzeniem jest natychmiastowe zorganizowanie służby w gmachu teatralnym, ażeby zapewnić utrzymanie czystości we wszystkich częściach budynku.

Rada uchwaliła też delożować tę część mieszkańców przy ciasnym kurytarzu na t. zw. półpiętrze, która głównie przyczyniała się do zanieczyszczenia.

Następnie uchwaliła Rada administracyjna przystąpić zaraz do pogłębienia istniejących studzien w gmachu, aby przekonać się o ich wydatności, bez czego nie możnaby nawet sporządzić planu wodociągów w gmachu teatralnym.

W celu przeprowadzenia assanacyi w ubikacyach teatralnych, a głównie w sali dla widzów, uchwaliła Rada administracyjna zbudować dwa nowe kanały murowane, celem doprowadzenia świeżego powietrza do kaloryferów z zewnątrz budynku od ulicy Skarbkowskiej, a zamurować istniejące od strony dziedzińców, zkąd zepsute powietrze przez kaloryfery dostaje się do sali teatralnej.

Rada administracyjna nie wątpi, że po wykonaniu zarządzonych przez nią robót, na które równocześnie kredyt uchwaliła, gmach teatralny nie tylko zyska na czystości, ale i stosunki sanitarne znacznie się polepszą, tak w mieszkaniach prywatnych, jak i w ubikacyach teatru.

Co do innych wskazówek, zawartych w poleceniu Wydziału krajowego, a odnoszących się do robót, które tylko w porze letniej wykonaćby można, poleciła Rada administracyjna fundacyi poczynić przedwstępne studya, poczem zajmie się zbadaniem ich i w swoim czasie zarządzi wykonanie dalszych potrzebnych rekonstrukcyj.

W ten sposób dzięki energicznej interwencyi Wydziału krajowego, zostanie assanacya gmachu teatralnego w należyty sposób przeprowadzoną.

— **Odpoczynek niedzielny w dzień wigilijny.** Z powodu że w tym roku wigilia Bożego Narodzenia, tudzież wigilia Nowego roku przypadają w niedzielę, zwróciły się interesowane koła przemysłowe i handlowe do Rządu z przedstawieniami, iż przemysłowi i handlowi groziłoby to znacznym uszczerbkiem, gdyby w dniach tych, w myśl ustawy o odpoczynku niedzielnym, sklepy były pozamykane. Koła te upraszały więc o wyjątkowe zawieszenie odpoczynku niedzielnego w tych dwóch dniach. Prośby te dały Ministerstwu handlu powód do rozpatrzenia ich wspólnie z interesowanemi Ministerstwami. Na podstawie zarządzonych badań Ministerstwo handlu nie widziało powodu, aby prośby owe uwzględnić w ich całej rozciągłości. — W ogłoszonym onegdaj w *Wiener Ztg.* reskrypcie ministeryalnym z d. 7 b. m. orzeczono tylko, że praca w niedzielę dnia 24 grudnia (a więc z wykluczeniem dnia 31 grudnia), w celu sprzedaży drobnej w przemyśle handlowym dozwoloną jest do 7 godziny wieczorem. Rząd, obstając jak najsilniej przy ustawowej zasadzie przestrzegania odpoczynku niedzielnego — widział się zniewolonym do tego zarządzenia tylko ze względu na tę okoliczność, że w danym razie handel drobny musiałby przez trzy po sobie następujące dni uledz ograniczeniom; z drugiej strony uwzględnił Rząd jednak intencye ustawy i interesa klasy pracującej o tyle, iż pracę w produkcyi przemysłowej a to tak w wielkich jak małych fabrykach i zakładach, tudzież w przemyśle handlowym zajmującym się sprzedażą drobną — także i w tym wypadku stanowczo wykluczył. Wydane przez Rząd zarządzenie pozostaje w zupełności w ramach ustawy przemysłowej, która w §. 75 daje właściwym Ministerstwom upoważnienie, do zrobienia wyjątku od ścisłego przestrzegania odpoczynku niedzielnego w razie zachodzących szczególnych okoliczności — a takie właśnie w niniejszym wypadku mają miejsce.

— **Towarzystwo** nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizykalnej szkoły realnej. O t. z. metodzie regressywnej w nauczaniu historyi, mówić będzie dr. Finkel, poczem nastąpi dyskusya nad wnioskami dr. A. Jahnera w sprawie fizycznego rozwoju młodzieży w szkołach średnich galicyjskich.

— **Listy noworoczne.** C. k. dyrekcya poczt i telegrafów podaje do wiadomości, że już od 27 b. m. począwszy, nadawać można listy noworoczne (celem doręczenia we właściwym czasie), przyczem jednak pożądane jest, aby na adresie tych listów był umieszczony dodatek „List noworoczny".

Byłoby również do życzenia, aby w razie równoczesnego oddania większej liczby takich listów (dla adresatów we Lwowie) takowe wkładane były pod opaskę lub do zbiorowej koperty z napisem „listy noworoczne".

Listy te w czasie od 27 do 31 grudnia b. r. będą zbierane a 31 grudnia b. r. wieczór, względnie 1 stycznia p. r. adresatom doręczane.

— **W Czytelni dla kobiet** odbędzie się w sobotę, 16 b. m., wykład pana radcy dr. Bronisława Łozińskiego Szanowny prelegent będzie traktował w swem przemówieniu temat: „Kobieta w historyi prawa i w życiu prawnem".

— **Biuro Związku koleżeńskiego** byłych seminarzystek i nauczycielek przy ulicy Skarbkowskiej l. 39, w każdy wtorek między godziną 4 a 6 wieczorem, załatwia wszelkie czynności, w zakres jego działania wchodzące, jako to: pośredniczy w koleżeńskiem dostarczaniu lekcyj i posad nauczycielskich, udziela książek naukowych z biblioteki Związku, przyjmuje wpisy, wkładki w ratach półrocznych i kwartalnych, jako też zgłoszenia w innych potrzebach członków; o czem się niniejszem interesowanych zawiadamia.

— **Zarząd Lutni** zawiadamia członków, że ponieważ walne zgromadzenie dnia 11 b. m. dla braku kompletu nie przyszło do skutku, przeto zostało odroczone do poniedziałku dnia 18 b. m. o godzinie 7 wieczorem i że tym razem liczba obecnych członków wystarczy do powzięcia uchwał i przeprowadzenia wyborów.

— **Z Klubu pocztowego.** Wczorajszy wieczorek humorystyczny przez Klub urządzony cieszył się, jak wszystkie dotychczasowe produkcye znakomitem powodzeniem. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje wybornie przez p. Baronową i p. Strokę odegrana komedya p. t. „Wdówka", za wykonanie której licznie zgromadzona publiczność oklaskami darzył aamatorów.

Młodzież akademicka krząta się z zapałem około urządzenia zabaw w przyszłym karnawale. Zapowiedziany jest jeden wieczorek z tańcami i jeden bal akademicki. Pierwszy wieczorek odbędzie się 11 stycznia. Na czele komitetu stanęli rektor dr. Ćwikliński i dr. Janowicz.

— **Z Izby sądowej.** W sprawie o zamordowanie włościanina Buczmy z Pomłynowa, przez 13 włościan, na podstawie sądu doraźnego, zapadł werdykt sędziów przysięgłych następujący: Sędziowie przysięgli odrzucili pytania, postawione w kierunku zbrodni morderstwa co do wszystkich oskarżonych, zatwierdzili zaś pytania, co do zabójstwa z wyjątkiem pytania, dotyczącego Łucia Sołtysa. Trybunał wydał wyrok skazujący Iwana Wołka Czepiela na lat 4, Hrynia Peretiatkę na lat 3, wszystkich zaś innych w liczbie dziesięciu na lat 2 ciężkiego więzienia z jednorazowym postem w tygodniu. Łuć Sołtys został uwolniony.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj rano zastano dozorców domu pod l. 8 przy ul. Łyczakowskiej Antoniego i Annę małżonków Wilczyńskich w ich mieszkaniu nieżywych. Z dochodzeń okazało się, że z rury gazowej, poprowadzonej tuż pod tę realność wydobył się gaz, który przez otwór kanałowy dostał się do miejsca ustępowego, a ztamtąd do owego mieszkania, znajdującego się w bezpośredniem sąsiedztwie. Wilczyńscy ponieśli więc śmierć przez uduszenie się Wilczyński liczył lat 50, jego żona lat 62. Jak znaczna ilość gazu nagromadziła się w mieszkaniu nieszczęśliwych ofiar, okazuje się ztąd, że jeszcze z rana niemożliwem było wstąpić do wnętrza. Do pomieszkania położonego nad mieszkaniem Wilczyńskich, napłynęła również znaczna ilość gazu, jak niemniej do sąsiedniego mieszkania parterowego. Lokator zajmujący pierwsze z tych pomieszkań, ocknął się w czas i ocalał, wybiegłszy na ganek. W drugiem zaniemogło dwoje dzieci, które, jakkolwiek straciły już przytomność, udało się lekarzowi miejskiemu dr. Elektorowiczowi odratować. Zwłoki ofiar odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego i wdrożono dalsze dochodzenia.

— **Zaręczyny.** W sobotę, w kaplicy JE. biskupa Ruszkiewicza w Warszawie, odbyły się uroczyste zaręczyny wnuczki ś. p. A. E Odyńca, panny Maryi Chomętowskiej, córki ś. p. dr. Stanisława i Teresy Chomętowskich, z p. Ignacym Balińskim, synem ś. p. Józefa i Józefy z Jundziłłów, obywateli ziemsk. w guberni grodzieńskiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, Leopold Matuszyński, długoletni reżyser opery warszawskiej. Zmarły w roku 1840 debiutował w Warszawie jako Elwin w operze Belliniego „Lunatyczka", w 13 lat później objął obowiązki reżysera, które sprawował przez lat 40. Przez ten czas wystawił około 130 oper, a pomiędzy niemi „Halkę" Moniuszki. Za jego to poradą Moniuszko dodał do pierwotnego układu mazura i tańce góralskie, oraz przerabiając partyę Jontka z barytonowej na tenorową. W ostatnim roku ś. p. Matuszyński dotknięty ciężką chorobą, zmuszony był usunąć się od obowiązków.

W Warszawie, Mikołaj Jaxa Bykowski, dr. medycyny, brat zmarłego przed kilku laty powieściopisarza, w 74 roku życia.

We Lwowie, u PP. Benedyktynek łac., zakonnica profeska, siostra Anna Agata Skarbek, wieku lat 29.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 14 grudnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 13 grudnia do 12 w południe dnia 14 grudnia b r, mieliśmy wiatr południowo-wschodni, o średniej prędkości 4·6 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (88 procent wilgotności względnej), opad deszcz, wysokość opadu 0,2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —3,2°C., najwyższa —2,0°C. wczoraj po południu, najniższa —4,0°C. w nocy.

W nocy padał deszcz nieznaczny, dziś rano pogoda.

Zniżka barometryczna 720 do 725 mm. znajdowała się w Anglii; zwyżka 775 do 770 mm. w środkowej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 12 w południe 765 mm

Prognoza na dobę 15 grudnia bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowy, o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około —3°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Śmierć woźnicy.** Woźnica pocztowy, Piotr Kurylak ze Smolnicy, koło Starego Miasta, wiózł dnia 24 z. m. pocztę do Chyrowa. Na gościńcu między Szuminą a Berezowem schwyciła go burza, która wywróciła sanie, a które tak silnie przytłukły Kurylaka, iż zginął na miejscu. Na drugi dzień szedł tamtędy żandarm i zobaczywszy nieżywego woźnicę, konie i sanie, włożył trupa na sanie i pojechał do Chyrowa. Tam zwłoki Kurylaka odwieziono do kostnicy; pakunki i worki pocztowe znajdujące się na saniach oddano poczcie chyrowskiej, gdzie przekonano się, iż nic ani z pakunków, ani z listów nie zginęło.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we czwartek, „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla, występ pp. Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego. Rozpocznie „Złoty cielec", komedya w 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego.

Jutro, w piątek, „Skarbonka", komedya w 5 aktach E. Labich'a i A. Delacour.

Les opinions de M. Jerome Calgnard. Anatol France wydał w Paryżu książkę pod powyższym tytułem, zawierającą liczne aluzye do spraw i mężów politycznych obecnej doby.

Z TEATRU

(„Jakób Warka" dramat w 4 aktach Daniela Zglińskiego, odznaczony na konkursie *Kuryera Warszawskiego*, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 13 b. m.)

Dla tego, że przed laty p. Stanisław Piotrowski ożenił się z kobietą, w której się kochał p. Jakób Warka, ten ostatni poprzysiągł rodzinie Piotrowskich zemstę i w zemście tej wytrwał do późnego wieku. Warka, to „czarny charakter" w całem znaczeniu tego wyrazu, który w dopełnieniu swej zemsty nie przebiera w środkach, ale ma jeden tylko sposób prześladowania Piotrowskich — gnębienie ich przewagą swą materyalną, doprowadzenie do ruiny. — Dawni rywale, a dziś zacięci wrogowie, nie ścierają się nigdy osobiście, widz nie ma obrazu walki przed sobą — tylko w jednym akcie słyszy, jak p. Warka wysyła rozmaitych swoich służalców, by nabywali sumy hipoteczne, ciążące na majątku Piotrowskich, a w następnej odsłonie przyglądatruje się jak p. Piotrowski w najwyższym stopniu rozdrażniony i chory, miota się bezsilnie w porywach rozpaczy. Cała akcya tej walki, odbywa się na gruncie pieniężnym, giełdowym i przez pośredników. Grunt to bardzo niesceniczny a pośrednictwo osób trzecich, obojętnych widzowi, w tej walce dwóch osiwiałych rywali, krępuje i osłabia efekt walki, czyni akcyę na scenie niewyraźną, jak gdyby zamgloną, a chwilami, gdy jest mowa o interyczach, hipotekach, akcyach, skupie tych akcyj i t. p. — nużącą.

Przybywa jednak tej walce nowy czynnik — w osobach Romea i Julii na tle spółczesnym. Syn Montagua-Warki, Romeo-Józef, kocha się w pięknej córce Kapuleta-Piotrowskiego Julii-Ludwice. Łatwo przewidzieć, że naczelnicy powaśnionych rodzin sprzeciwiają się temu zwi zkowi, i że na ten opór młodzi odpowiadają coraz silniejszą miłością. Ale tej miłości także brak należytego efektu scenicznego, — brak siły. Ludwika różni się mocno od swego pierwowzoru — Julii. Ciągle wahająca się, gotowa do ustępstw, gotowa poświęcić swoją miłość i Józefa dla ojca, który ją traktuje ostro, lekceważąco, a potem przeprasza, — nie jest wcale materyałem na bohaterkę miłości. Gdyby nie było przeszkód, ona by chętnie wyszła za Józefa, ale w obec przeszkód na walkę się nie zdobywa, jest bierną. Józef zdaje się bardzo kochać Ludwikę, — w akcie drugim zapewnia ją o tem uroczyście, a z domu Piotrowskich wypędza intrygantkę, pośredniczkę starego Warki, która bardzo zresztą niezręcznie usiłowała Ludwikę przekonać, że powinna poświęcić Józefa dla ojca swego, na co chwiejna nowożytna Julia już się jednak godziła. Ale i miłość Józefa nie zdobywa się na nic więcej tylko na słowa, szeptane do uszka Ludwiki, podczas gdy stary Piotrowski jak na komendę zasypia. Józef wbiega i wybiega z domu Piotrowskich, zapewnia, że ich bronić będzie przeciw ojcu, ale tego w działaniu nie widać — i nareszcie z Romea przeobraża się w Hamleta

A stało się to przeobrażenie wśród następujących okoliczności. Jest p. Witold Wenck — bardzo czarny charakter — postać zagadkowa. Umawia się on długo i szeroko ze starym Warką na szkodę Piotrowskich; zdaje się być figurą Warki, gdy wtem okazuje się, że on jest jego wrogiem, który się na nim mścić pragnie, za krzywdę materyalną wyrządzoną przed laty przez Warkę jego ojcu. Znowu zemsta i znowu ten sam motyw działania, tylko przeprowadzony bardzo niejasno. Niewiadomo ostatecznie czy Wenck szuka odwetu na Warce, czy chce go tylko oszukać dla własnej korzyści. W końcu przeważa ta chęć ostatnia, bo Wenck po burzliwej scenie ze starym Warką, w której nie szczędzi mu bardzo ostrych wyrazów, piętnujących jego niegodziwość, wpląta wszy go w giełdową spekulacyę na niekorzyść Piotrowskich, sam z tej spekulacyi wyciąga zyski i — znika z widowni.

Przedtem jednak odgrywa zagadkową rolę wobec Piotrowskich i Józefa. Młody Warka pogardza Wenckiem, wyzywa go nawet na pojedynek, ale Wenck szydzi z tego, bo strzela doskonale: świstek papieru rzucony w powietrze, przebija kulą z pistoletu na wylot. Potem zapewnia Józefa, że on chce ratować Piotrowskich i Józef dobrodusznie w to wierzy. Chociaż zna Wencka i przed chwilą lżył go ostatniemi słowami, rzuca mu się na szyję i biegnie powiedzieć Ludwice, że zyskał potężnego sprzymierzeńca, któremu jednak niezupełnie ufa... Nie ufa a całował się z nim przed chwilą? Czyżby na ten pocałunek wpłynął widok celnego strzału Wencka?... Na widzu sprawia to rzeczywiście takie wrażenie, na którem ten nowożytny Romeo nie najlepiej wychodzi.

Wenck tymczasem załatwiwszy się z Józefem, idzie do nieznanych mu Piotrowskich. Rozmawia naprzód z Ludwiką o interyczach i hipotekach, a potem o temże samem z Piotrowskim, który przyjmuje go zrazu zimno, z pogardą, jako nieznanego sobie agenta Warki, lecz na jedno zapewnienie Wencka, iż on da ustępstwo hipoteczne dla sumy posagowej pani Piotrowskiej, zmienia się nagle. Nie całuje wprawdzie Wencka jak Józef, lecz go ściska mocno za rękę i oświadcza rozrzewniony, że Wenck ma poczciwe serce. Dopiero teraz Wenck powiada mu, że akcye „Plutonu" zakładu górniczego, w którym Piotrowski miał jedyne oparcie, spadły ogromnie. Dla Piotrowskiego to cios stanowczy. Starzec zaczyna jęczeć, chwyta się za piersi i wołając żony i córki oddaje ostatnie tchnienie. Wpada Ludwika, a widząc martwe ciało ojca, nazywa naprzód Wencka mordercą; poczem namyśla się i utrzymuje, że to ona zamordowała ojca, bo wbrew jego woli kochała się w Józefie i koniec końców prosi Wencka, by zawiadomił Józefa, iż ona — nowożytna Julia — nie będzie „kalała pamięci ojca pieszczotą kochanka i że miłość jej umarła na wieki!" — Nie musiała to być bardzo silna miłość, gdy tak szybko umarła. Ale co najgorsze, że Józef o tem nie wie, że cała ta tragiczna historya odbyła się bez jego współudziału, a znowu zapomocą obojętnego pośrednika, na czem efekt sceniczny nie mało ucierpiał.

Ponieważ jednak Józef o tem co się stało nie wie i w obec Ludwiki nie może bronić swojej miłości i szczęścia, więc Wenck idzie go zawiadomić. Józef przeraża się mocno, ale w zmianę uczuć Ludwiki wierzyć nie chce. Wybiega, aby się o tem przekonać i jest zapewne między nim a Ludwiką burzliwa scena za kulisami, gdyż młody Warka wraca ztamtąd — Hamletem...

Ostatnia odsłona każe patrzeć widzowi na obłąkanie Józefa. Jest to widowisko przy-

kre, ale akt bezwarunkowo najlepszy, najsilniejszy w całym dramacie. Akcya, dotychczas niewyraźna, zamglona, skupia się w około jednej postaci Józefa Warki. Właściwie akcyi nie ma, jest tylko szaleniec, mówiący hamletowskim stylem rzeczy wcale mądre: „Chcesz mię ująć pochlebstwami — mówi on — to niezawodny środek. Pochlebstwem zyskasz sobie nawet życzliwość dyabła, gdy go w wędrówce pośmiertnej spotkasz. To najspiewniejsza lutnia dla słuchu człowieka. Myślę, że w dniu zmartwychwstania wskrzeszać nas będą pochlebstwami; bo głos tego dźwięcznego puzonu ludzkie kości rozkosznie przenika... Doktorze! dlaczego tak sucho w oczach moich, gdy przeznaczeniem ich płakać?"

Gdy szaleniec wypowiada tak swoje pesymistyczno-filozoficzno-szyderskie poglądy, wobec zasmuconego ojca i bezradnego doktora, wchodzi Ludwika — w żałobie. Efekt pojawienia się tej kobiety w takiej chwili, jest rzeczywisty i mógłby być bardzo nawet silnym, gdyby go sama Ludwika nie osłabiała swoją bezmierną nicością, która na wielki objaw uczucia zdobyć się nie może. Wobec człowieka, który przez nią i dla niej oszalał, ona prosi go o przebaczenie zimno, sztywnie. „Dziś, powiada, wracam sama do pana i proszę o przebaczenie". Zapewnia go dalej, że on ją „rozsądkiem często dawniej ujmował", więc radzi, aby i teraz spojrzał na sytuacyę rozsądnie.... Ba, gdyby to było tak łatwo o „rozsądek" w mózgu szalonego! Józef nie poznaje naprzód Ludwiki, lży ją jak Hamlet Ofelię, a poznawszy krzyczy: Ludwika! — całuje po rękach i — wybiega. — Może oprzytomniał? Gdzie tam! — Zasnął....

A tymczasem stary Warka z Ludwiką zaczynają mówić — któżby się tego domyślił? — o interesach! Ludwika sama zaczy na rozprawę o Wencku, hipotece i intercyzie, poczem nie próbując już nawet zobaczyć Józefa, wraca do strapionej matki, a Warka ze swojemi figurami i pośrednikami zaczyna znowu mówić — o interesach i niegodziwości Wencka, który go oszukał. W tem z drugiego pokoju rozlega się strzał — Józef się zastrzelił... Koniec dramatu.

W sztuce p. Zglińskiego są niezaprzeczone zalety literackie. W czytaniu dramat sprawia pewne wrażenie; zwłaszcza zaś postać Józefa jako studyum, pod pewnym względem psychologiczne, wychodzi plastycznie. — „Jak ptak — powiada on — wprawia do lotu pisklęta, tak ojcowie i matki uczą nas kłamać, przyjaciele grać w karty, pić wino i szaleć, a reszty edukacyi dopełniają samolubne żony. Gdyby dziecku, nieoswojonemu stopniowo z łotrowstwami od razu je pokazać — osiwiałby nagle!" — Oto powód obłąkania Józefa. Zrazu lekkomyślny młodzieniec, używający życia za pieniądze ojca, potem w świetle czystej miłości kobiety, ujrzał „łotrowstwa świata" — i nie osiwiał, ale oszalał. Był nadto prawy, aby się stać łotrem za przykładem ojca, a za mało miał siły woli, aby się na wyżynach utrzymać. I poszedł marnie....

Na scenie wszakże taka skomplikowana postać wtedy tylko mogłaby wyjść plastycznie, gdyby jej akcya i działanie otaczających ją osób były zaznaczone silnie. Tej siły scenicznego działania nie ma w dramacie p. Zglińskiego i ztąd należytego wrażenia utwor ten nie sprawia. Ostatnie sceny eksperymentów lekarskich z szaleńcem, traktowane realistycznie, działają na nerwy, ale nie na uczucie, które wyziębia do reszty konwencyonalna Ludwika.

O grze artystów w tym dramacie nie wiele się da powiedzieć. Nie ma tu ról wybitnych, nie ma postaci typowych. Należy jednak podnieść, że p. Woleński w roli Józefa od początku do końca utrzymał się w tonie i od początku umiejętnie zaznaczał rozstrój nerwowy, który miał w końcu w obłęd się zamienić. Scena obłędu odegrana była z należytą miarą i prawdą. Bardzo dobrym był p. Chmieliński jako Warka i p. Hierowski jako Wenck; zasługuje również na pochwałę p. Jaworski, który postać Piotrowskiego odtworzył starannie i z należytem pojęciem roli. Pani Stachowiczowa wszelkich dokładała usiłowań, aby niefortunną postać Ludwiki uczynić wdzięczną. Inne, mniejsze role wykonane były poprawnie; reżyserya spełniła swoje zadanie bez zarzutu. ***

OSTATNIA POCZTA

W dniu 13 b. m. zachorowało na cholerę azyatycką:

W powiecie staromiejskim: w Grodowicach 1 osoba.

Wyzdrowiało: w Założcach w powiecie brodzkim 1 osoba, w Płotyczach w powiecie tarnopolskim 3 osoby.

W dniu 12 b. m. pozostało w leczeniu chorych 4, w dniu 13 b. m. zachorowała 1 osoba, wyzdrowiały 4, pozostaje zatem w leczeniu 1 chory.

Jad cholery azyatyckiej stwierdzono bakteryologicznie w dejektach osoby zmarłej w Grodowicach w powiecie staromiejskim.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybył przedwczoraj do Wiednia.

Fremdenblatt ogłasza komunikat o przyjęciu serbskiego szefa sekcyi Milowanowicza przez P. Ministra hr. Kalnokyego. Milowanowicz wyraził gotowość rządu serbskiego dostarczenia rękojmi, iż austro-węgierski świat przemysłowy przy wymiarze podatku przewozowego nie poniesie żadnych szkód. Hr. Kalnoky oświadczył wyraźnie i stanowczo, że sprawa wymiaru tego podatku nie jest jedyną, która daje powód do usprawiedliwionych skarg na serbski rząd i serbskich funkcyonaryuszów. Sprawa ta jest tylko jedną z tych kwestyj, które doprowadziły do dłużej trwającego rozgoryczenia przeciw Serbii i które należy co rychło załatwić. *Fremdenblatt* oświadcza, iż w sprawie podatku przewozowego tok rokowań pouczy, o ile pełnomocnikowi serbskiemu uda się przedstawić dostateczne rękojmie odpowiadającego traktatom postępowania przy wymiarze owego podatku.

Parlament niemiecki przyjął 148 gł. przeciw 165 gł. traktat handlowy z Rumunią. W imieniu Koła polskiego oświadczył ks. Radziwiłł, iż Polacy będą głosować za traktatem. Głosy też polskie zadecydowały o zwycięstwie rządu. Sądzą, iż po tej porażce stronnictw, które występują przeciw wszelkim traktatom, ma zapewnioną większość traktat handlowy z Rossyą.

Bezpieczeństwo publiczne w Królestwie polskiem nie musi być szczególne, skoro gubernator warszawski widział się zniewolonym wydać do naczelników powiatowych okólnik, w którym zwracając uwagę na „zuchwałe napady band rozbójniczych" zaleca urządzać dyżury stróżów nocnych po wsiach, organizować pościgi, dopełniać rewizyi i w ogóle rozciągnąć baczniejszy dozór nad osobami wątpliwej konduity.

Według *Wiener Tagblattu*, rząd francuski otrzymał za pośrednictwem gubernatora Nowej Kaledonii wiadomość o pewnego rodzaju państwie anarchistycznem, które utworzyło się na jednej z wysp, noszących wspólne miano: Nowe Hebrydy. Dwunastu anarchistów francuskich żyje tam od roku bez ustaw a w najlepszej zgodzie z sobą i ze swojemi fantazyami. Dwunastu tym ludziom udzielił wówczas urząd kolonialny Nowej Kaledonii funduszów na podróż, oświadczyli bowiem, że tęsknią bardzo za Europą i pragną bardzo osiedlić się po drugiej stronie oceanu. Gubernator Nowej Kaledonii zaleca, aby tę kolonię anarchistyczną wzmocnić zesłaniem tam anarchistycznych fantastów, ale nie zbrodniarzy, którzy, jak tych dwunastu, nie mają zbrodniczych zamiarów, a tylko cierpią na pesymizm na punkcie stosunków społecznych i politycznych.

Presse berlińska zwróciła uwagę na korespondencyę *Mosk. Wied.* z Konstantynopola, według której ambasador niemiecki, ks. Radoliński wracając z urlopu do Konstantynopola, widział się w Filipopolu z ministrami bułgarskimi, Stambułowem i Grekowem, tudzież z księciem Ferdynandem. Książę miał zapewnić ambasadora, że Bułgarya pomyślnie się rozwija. Stambułow przedstawiał, że uznanie księcia Ferdynanda przez Niemcy, Austryę i Włochy byłoby rzeczą bardzo pomyślną. Tak książę, jak i Stambułow zapewniali podobno, że za taką przysługę mogą Niemcy liczyć na militarną pomoc Bułgaryi, która obecnie 250 000 wojska zdoła wystawić. Ambasador, według jednych, niczego nie przyrzekł, według innych radził rządowi bułgarskiemu ostro trzymać cugle; wtedy nie będzie miała zagranica powodu do wmięszania się.

Berlińska *Nationalzeitung* potwierdza, że na dworcu kolejowym w Filipopolu widział się ks. Radoliński istotnie z księciem Ferdynandem, Stambułowem i Grekowem, nie może jednak powiedzieć, o ile szczegóły, zawarte w korespondencyi *Mosk. Wied.* są prawdziwe. Zdaje się wszakże, iż ambasador nic nie przyrzekał.

Z Paryża donoszą, że w tamtejszych sferach politycznych panuje przekonanie, iż p. Dupuy pełnem godności zachowaniem się podczas sobotniego zamachu utorował sobie drogę do godności prezydenta rzeczypospolitej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Żółkiew, 14 grudnia. (*Telegram pryw.*) Przy dzisiejszym uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich w okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal, głosowało w ogóle 586 wyborców. W Żółkwi otrzymał prof Wachnianin 152 gł. ks. Roździelski 33 W Sokalu prof. Wachnianin 163 gł., ks. Roździelski 33. W Rawie prof. Wachnianin 143 gł., ks. Roździelski 62 Razem przeto w całym okręgu ks. Roździelski miał 128 gł. profesor Wachnianin 458, został przeto wybrany.

Wiedeń, 14 grudnia. Najj. Pan powrócił z Wels do Wiednia.

Wiedeń, 14 grudnia. Nowy ambasador Francyi p. Lozé dziś w południe na uroczystem posłuchaniu złożył Najj. Panu swe listy uwierzytelniające.

Wiedeń, 14 grudnia. Odręczne pismo Monarsze do Najd. Arcyksięcia Rainera z okazyi 50 rocznicy czynnej służby Jego Ces. Wysokości w armii, podnosi wielostronne zasługi Najd. Arcyksięcia w tym długim okresie czasu i Jego pełną poświęcenia działalność. Dalej stwierdza Najw. pismo odręczne, że Najd. Arcyksiążę Rainer był zawsze wiernym a doświadczonym doradcą Korony, gorliwym i niestrudzonym mecenasem sztuk i umiejętności, a jako naczelny wódz obrony krajowej współdziałał w rozwinięciu i wzmocnieniu siły zbrojnej Monarchii. Najw. pismo odręczne kończy się wynurzeniem życzenia, aby Najd. Arcyksiążę długie jeszcze lata w pełni sił oddawać się mógł swej działalności a w owocach jej znalazł piękną nagrodę swej pełnej poświęcenia pracy

Wiedeń 14 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. w dalszym ciągu dyskusyi nad zarządzeniami wyjątkowemi zapisali się jeszcze do głosu: *pro* Kopp; *contra* Lueger.

Następnie przemawiał dalej Pacak, który zarzucił niemieckiej lewicy brak konsekwencyi, przypominając jej zachowanie się po wniesieniu projektu reformy wyborczej. Tylko influenza koalicyjna mówił Pacak — przeszkadza odrzuceniu rozporządzeń wyjątkowych Lud czeski żąda tylko dotrzymania poczynionych mu obietnic.

Dep. Kopp zwraca się przeciwko podniesionemu przez Gregra zarzutowi szacherki politycznej, którylo zarzut nie może dotknąć lewicy. Mowca odpiera zarzut niekonsekwencyi. Sprawozdanie większości jest tylko złagodzonym wyciągiem materyałów, przedłożonych komisyi.

W dalszym ciągu rozprawy, po przemówieniu pos. Tuczeka przeciw rozporządzeniom wyjątkowym, wystąpił P. Minister mrgr. Bacquehem przeciw twierdzeniu, jakoby dawniejszy Rząd był odpowiedzialny za stosunki w Czechach. Również nie można przypisywać władzom, a w szczególności Namiestnikowi czeskiemu winy za ekscesa. P. Mjnister odpiera następnie twierdzenia mowców czeskich, którzy porównywali Czechy z Irlandyą. Mam jeszcze — mówił P. Minister — w świeżej pamięci doświadczenia poczynione w Ministerstwie handlu: znam gospodarcze stosunki tego wspaniałego, dzielnego do pracy kraju. Wstrętne wykroczenia, jakie zaszły, stanowią ciemną plamę na honorowej tarczy Czech. Młodoczesi sami powinni zapobiedz dalszym tego rodzaju wykroczeniom. P. Minister wnosi zastrzeżenie przeciw obrażającemu tonowi, w jakim mówiono o świadomości jedności państwowej w Czechach. Rząd winien jest złożyć ludowi czeskiemu świadectwo, że dynastyczna wierność jego nie jest bynajmniej warunkową, że przebył on próby i przetrwał burze rozliczne bez zachwiania się; wierność ta ludu czeskiego dla Monarchy i Państwa wytrwa i nadal, a ukryte wczorajsze pogróżki Gregra odbiją się od niej bez śladu. (Grzmiące brawa i oklaski W Izbie powszechne poruszenie).

Hr. Deym oświadcza imieniem posłów wielkiej własności czeskiej, że przyjmie rozporządzenia wyjątkowe do wiadomości, ponieważ Rząd w pierwszym rzędzie powołany jest do osądzenia, jakie zarządzenia są potrzebne dla utrzymania spokoju i porządku. Mowca spodziewa się, że skutki rozporządzeń wyjątkowych umożliwią w krótkim czasie zniesienie tych rozporządzeń.

Pos. kroacki Spincic oświadczył się w zasadzie przeciw wszelkim rozporządzeniom wyjątkowym.

Ks. Schwarzenberg wykazywał, że nie ma żadnej różnicy między patryotyzmem austryackim a czeskim. Mowca potępił jak najostrzej wystąpienie posła Gregra, które dowodziło, że nietylko młodzież, ale i cała ludność utrzymywana jest w niebezpiecznem oszołomieniu. Obowiązkiem Rządu jest nie wyczekiwać aż agitacye przybiorą jeszcze niebezpieczniejszy charakter, lecz zawczasu zarządzić co należy. Mowca spodziewa się, że rozporządzenia wyjątkowe poprawią stosunki w Czechach.

Dep. Zaczek oświadcza imieniem Czechów morawskich, że będzie głosował przeciw rozporządzeniom, ponieważ sprzeciwiają się one ustawom. Idzie tu tylko o czysto polityczną kwestyę stronnictw, a jednak podniesiono przeciw całemu ludowi czeskiemu ciężkie a nieuzasadnione oskarżenie.

Hr. Coronini Franciszek oświadcza się za przedłożeniem, p. Kaizl przeciw.

Poseł Bareuther, niemiecki narodowiec, oświadcza, iż wobec mowy Młodoczecha Gregra, z jednej strony, mowy zaś Ministra spraw wewnętrznych, z drugiej, odstępuje od zamiaru przemawiania przeciw rozporządzeniom wyjątkowym.

Na tem rozprawę zamknięto.

Dziś przemawiać będą mowcy generalni.

Wiedeń, 14 grudnia. Według doniesień dzienników, zawarcia układu handlowego Austro Węgier z Rumunią oczekiwać należy jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Wiedeń, 14go grudnia. (*Tel. pryw.*) W sprawie rokowań z serbskim reprezentantem Milavanoviesem chodzi przedewszystkiem o to, czy Milanovics może złożyć propozycye, któreby dawały gwarancyę, że Serbia dotrzyma zobowiązań, wynikzjących z tego traktatu handlowego; dopiero po złożeniu takich propozycyj będą mogły rozpocząć się dalsze rokowania.

Praga, 14 grudnia. Dzienniki *Hlas naroda* i *Politik* protestują stanowczo przeciw przedwczorajszym wywodom posła dra Gregra w Izbie deputowanych. Pierwszy z tych dzienników podaje wprost w wątpliwość polityczną poczytalność mowcy; drugi przyłącza się w zupełności do argumentów, którymi P. Minister Bacquehem odparł wywody Gregra. Uczucia dynastyczne ludu czeskiego nie ulegają najmniejszej wątpliwości.

Budapeszt. 14 grudnia. Izba posłów Sejmu węgierskiego, przyjęła znakomitą większością ustawę finansową na rok 1894.

Berlin. 14go grudnia. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszym parlamentarnym obiedzie u hr. Capriviego dotknięto w rozmowie sprawy anarchistów. Hr. Caprivi wyraził przekonanie, że nie potrzeba osobnych kroków międzynarodowych przeciwko anarchizmowi, gdyż dotychczasowe ustawy są wystarczające.

Belgrad, 14 grudnia. Z powodu śmierci b. prezesa ministrów dra Dokicza, ze wszystkich budynków rządowych powiewają żałobne chorągwie. Minister Miloszewicz, deputacya skupczyny i deputacya Towarzystwa lekarzy, którego prezesem był Dokicz, odjeżdżają do Zagrzebia, aby ztamtąd odprowadzić zwłoki do Belgradu.

Paryż, 14 grudnia. Komisya Izby deputowanych, wybrana dla przeprowadzenia obrad nad przedłożeniami rządowemi, tyczącemi się stowarzyszeń anarchistycznych, tudzież wyrobu i prawa nabywania materyałów wybuchowych, przyjęła te przedłożenia z pewnemi zmianami w szczegółach. Sprawozdanie przedłoży komisya na najbliższem posiedzeniu Izby.

Petersburg, 14 grudnia. (*Tel. pryw.*) W ciągu r. 1894 mają być wybudowane następujące koleje: Od stacyi kolei warszawsko petersburskiej Świecianka, do Głębokiego; od stacyi Porzecze do Druskienik; od stacyi Możajsk kolei libawskiej do Telsz; od stacyi Szepetówka kolei południowo-zachodniej do Emilczyn; od stacyi Uniecz do Starodub; od Jabłonny do Zegrza. Oprócz tego rozpoczęto wypracowywać plany na przedłużenie kolei narewskiej od Ostrołęki do Nasielska.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 grudnia. 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 343 75, Alp Tow. górnicze 48 10. Węgierskie akcye kredytowe 417 25, Akcye anglo-austryackie 152·25. Akcye banku Union 255·—, Akcye kolei Karola Ludwika 217·25. Akcye kolei Północnej 288 Akcye kolei Południowej 106 50, Losy tureckie 52 25, Akcye kolei państwowej 308 50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 260·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·90. Wiedeńskie losy komunalne 175·—, Akcye tytoniowe 200·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·90, Akcye kolei Elbetal 240 50. Akcye banku dla krajów koronnych 251·—. 4-prc. węgierska renta złota 116 35, Akcye banku związkowego 123·75, Rubel papierowy 1·32·—, Węgierska renta papierowa 94·10. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·3[illegible]	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna . . .	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 grudnia 1893.

Hotel Zorza.

PP. H. Zakrzewska z Wiktorowa, A. Garapich z Kalnego, A. hr. Christalnigg z Żółkwi, J. hr. Tarnowski z Chorzelowa, A Mysłowski z Zubrzca, A. Zaleski z Podola ross., M. Zakrzewski z Czołhan, K. br. Aehrenthal ze Złoczowa, A. Gruszecki z Brodów.

Hotel Imperial.

PP. P hr. Walewska i hr. Walewski z Wołynia, P. hr. Nostitz z Krakowa, J. Gizowski z Mokrzan, W. Barański z Łukowic, J. Kamińska z Olszyc, dr. Bursztyn z Brodów.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 14 grudnia 1893.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	25	219	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	261	—	264	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	380	—	390	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	99	90	100	60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat .	98	20	98	70
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98	—	98	70
4½ pr. w. a. los. 56 l.	99	90	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	102	20
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	20	102	90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	95	80	96	50
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
„ Losy miasta Krakowa . .	26	—	28	—
„ Stanisławowa	47	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	84	5	94
Napoleondor	9	89	9	99
Półimperyał	10	10	—	—
Rubel rosyjski srebrny . . .	31.—	1	33	—
„ papierowy . .	31.½	1	33.—	
100 marek niemieckich . . .	61	10	61	60

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 grudnia 1893

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.60	97.80
luty-sierpień	97.50	97.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.35	97.55
kwiecień-październik	97.35	97.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	145.—	146.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.75	146 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	161.—	161 75
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	194.50	195.50
„ „ 1864 po 50 zł. . .	194.50	195 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.10	158.10
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118.30	118 50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 .	96.55	97.75
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94 45	95.45
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	152.—	152.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	343.75	344.25
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	663.—	665 50
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	251 75	252 25
Bank austro-węgierski a 600 zł. .	1004 —	1008 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	95 —	95 75
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	404 —	410.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2887.5—	2890.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	262 —	263 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	308 —	308.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	194.50	195. —
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.50	204.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , ...	122.—	— —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.40	99.20
„ „ „ „ „ 3 pr. .	114.75	115.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.60	115 25
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101.—	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98 75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 25	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	101 50	101 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100.50	102.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	99 90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	101.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.30	101.—
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.—	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.15	100.15
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 90	100 90
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Ol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.20	89 —
z r. 1884 . .	95.—	96 —
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.25	106 25
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141 25	141 75
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.50	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57 —
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	138.—	140 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.75	27 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25. —	27
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60. —	60 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	56 25	57 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	19.	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 75	13 25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	70 50	71 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.25	70 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	—.—	49 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147 —
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70.—	75 —
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	47.50	48 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	— —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124 80	125 —
Paryż za 100 fr.	49.52 5	49.57 5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.89.—	5.92.—
„ pełnej wagi	5.88.—	5.91 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·93	9 94 —
Rosyjski półimperyał . . .	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 18015 [7806 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu zrealizowania majątku masy konkursowej Wolfa Hahna odbędzie się dnia 11 stycznia 1894 i 15 lutego 1894 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr 15 egzekucyjna sprzedaż majętności Poczapińce według wyk. hip. l. 98 krydataryusza Wolfa Hahna własnej.

Cena wywołania, poniżej której majętność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 104315 zł 35 ct.

Wadyum 10431 zł. 54 ct.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akta oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 22 listopada 1893 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr Pohoreckiego, a p. adw. dr. Zarzyckiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, 2 grudnia 1893.

L. 6504 [7813 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 11 stycznia 1894 i 15 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż realności lwh. 186b ks. grunt gm Roździele górne objętej dłużnika Kaspra Bobowskiego własnej, na rzecz Izraela Rosenbluma pto 8 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Aleksander Runge c. k not. w Wiśniczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, dnia 2 grudnia 1893.

L. 10322 [7811 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaji Eisen w kwocie 87 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 8 stycznia 1894 i dnia 9 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. l. 117 gm. Kębłów Antoniego Bazia własnej.

Cena wywołania 1141 zł. 37 ct.

Wadyum 114 zł. 13 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, dnia 17 listopada 1893.

L 11323 [7789 3—3]

Zawiadamia się chęć kupna mających że w tutejszym sądzie powiatowym miej. deleg. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 30 wh. 132 gm. Kraczkowa na pokrycie wierzytelności 195 zł. w dniach 15 stycznia 1894 i 19 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Rodryk Als adw. w Rzeszowie, zaś dla dłużnika Michała Kielara niewiadomego pobytu ustanowiono kuratorem adw. Reinesa w Rzeszowie i temuż uchwałę licytacyjną z dnia 11 listopada 1893 l. 11323 doręczono o czem się egzekuta zawiadamia.

Rzeszów, 11 listopada 1893.

L. 7399 [7807 3—3]

W dniach 13 stycznia i 13 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności **Augusty Schwarz w kwocie 170 zł.** publiczna licytacya realności Maryi Linder 2o Górnej własnej, w Szczyrku położonej, lwh. 724 ks. gr. gm. kat. Szczyrek objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 75 zł.

Wadyum 8 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 26 lipca 1893.

L. 7292 [7798 3—3]

W c. k. Sądzie powiatowym tyczyńskim celem z spokojenia wierzytelności Samuela Szajera w kwocie 29 zł. 52 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kielnarowy położonej whl. 44 ks. gr. gm. kat. Kielnarowa objętej, na imię Wojciecha Kalıty zaintabulowanej w dniach 15 stycznia 1894 i 12 lutego 1894 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 36 zł.

Wadyum 3 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 10 września 1893.

L. 9888 [7810 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Bicza w kwocie 238 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 grudnia 1893 i dnia 24 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 395 gm. kat. Mielec Jana Sobusiaka własnej.

Cena wywołania 850 zł.

Wadyum 85 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, dnia 3 listopada 1893.

L. 14539 [7611 3—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 19 stycznia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 lutego 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 417 gm. Kosów miasto Jechwedy Fieber własnej, na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie pto 100 zł.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania przynależności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 11 października 1893.

L. 12589 [7831 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 90 zł. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. Skarbu Państwa w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 267 gm. Zbora objętej, dłużnika Wolfa Glatsteina własnej, na dniu 10 stycznia 1894 i 8 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 4 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Wittlin w Kałuszu.

Kałusz, 2 września 1893.

L. 7359 [7756 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 2700 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 16 stycznia 1894 i dnia 16 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętych wykazami hip. l. 146 i 471 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa Józefa i Maryanny Pęcaków własnych, oraz realności objętej whl. 580 ks. gr gm. kat. Kolbuszowa Jędrzeja Gąsiora i Jacentego Pastuły własnej.

Cena wywołania co do pierwszej realności 4850 zł. co do drugiej 410 zł co do trzeciej 230 zł.

Wadyum 485 zł., 41 zł., 23 zł

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, dnia 4 listopada 1893.

L. 13468 [7729 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie do Jana Kosowskiego w kwocie 48 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 stycznia 1894 i 23 lutego 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 75 w Makowie położonej, Jana Kosowskiego własnej.

Cena wywołania 415 zł.

Wadyum 42 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Gaszyński, z substytucyą adw. dr. Kremera.

Chrzanów, dnia 19 września 1893.

L. 5032 [7654 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 19 stycznia 1894 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 lutego 1894 nawet poniżej takowej, licytacya ciaławyk. hip. l. 19 księgi grunt. gminy Milatyn objętej, dłużników Tymoteusza Litwina i Zuzany Biłyk własnej, na rzecz Hersza Kuttena pcto 142 zł. 15 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 320 zł.

Wadyum 32 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli, hipotecznych po dniu 25 kwietnia 1893 wpisanych ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego z Buska.

Busk, dnia 24 sierpnia 1893.

L. 22682 [7622 2—3]

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Dominika Jaźwieckiego przyznanej w sumie 500 zł w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna majętności tabularnej Lowczówek whl. 699 ks. tab objętej, do dłużnika Józefy Grodzickiego należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach mianowicie w dniu 19 stycznia 1894 i w dniu 19 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 17882 zł. 88 ct. w. a. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1788 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 23 listopada 1893.

L. 14768 [7790 2—3]

W tut Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 16 stycznia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 lutego 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 120 według wyk. hip. 573 gm Łanowce Maryi Jurkowskiej, tudzież niel. Józefy i Jędrzeja Jurkowskich własnej, na rzecz ck. uprz. gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 25 rat po 3 zł. z pn.

Cena wywołania 380 zł.

Wadyum 38 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych i innych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adw. dr. Komeriner.

Borszczów, dnia 18 listopada 1893.

L. 14563 [7809 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie do Katarzyny Szopowej i spól. w kwocie 60 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 stycznia 1894 i 13 lutego 1894 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 46 w Sibiażu małym położonej, Maryanny, Franciszka i Katarzyny Szopów własnej.

Cena wywołania 197 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer z substytucyą adw. dr Gaszyńskiego.

Chrzanów, d. 16 października 1893.

L. 16156 [7836 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości że na prośbę Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 330 zł w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Mordka Schaji Habermana w Kołomyi położonej i wyk. hip. l. 1318/II. dz. ks. gr. gminy Kołomyi położonej w dwóch na dzień 9 stycznia i 13 lutego 1894, każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1161 zł. 21 ct. w. a. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 116 zł. 12 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Freundenberga z substytucyą adw. dr. Staubera został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 11 listopada 1893.

Konkursa.

Ч. 729 (7814 3—3)

Обвѣщене конкꙋрса на три стипендїѧ по 105 зр. къ годъ изъ фондꙋ Каролины Тлинецкой длѧ слꙋшателей права и оуметностей политичныхъ съ началомъ зимового семестра 1893/94.

Желающїи однꙋ изъ тихъ стипендїй полꙋчити должны свои прошенїѧ найдальше до днѧ 15 Януарѧ 1894 г посредствомъ оуниверситетскихъ властей въ Ставропигїйскїй Институтъ внести и выказатись:

а) свидѣтельствомъ крещенїѧ, що сꙋть гр. к. обрѧда

б) свидѣтельствомъ нравственности, що должности своего обрѧда точно исполнѧютъ;

в) свидѣтельствомъ оубожества, що въ стипендїйной поддержцѣ нꙋждаютъ сѧ;

г) свидѣтельствомъ оуниверситетскимь, що на выдѣлъ правничїй принѧти и въ наꙋках оуспѣваютъ;

д) компетенты II года прав должны выказатись, що колюквїѧ хорошо выдержали, а компетенты III и IV года, що правительственний испытъ зъ добрымъ оуспѣхомъ здѣлали.

Отъ Ставропигїйского Инститꙋта.

Львовъ, 7 декабрѧ 1893.

L. 528 [7816 2—3]

W Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie wakuje obecnie siedemnaście posad praktykantów rachunkowych, które w najkrótszym czasie będą obsadzone.

Ubiegający się o te posady z któremi jest połączone roczne adjutum w kwocie 300 zł zechcą wnieść bezwłocznie do wspomnianej Dyrekcyi odnośne podania, zaopatrzone metryką urodzenia, dowodem przynależności do państwa austryackiego, świadectwem matury lub ukończonych studyów szkół średnich z dobrym postępem, rewersem sustentacyjnym, świadectwem zdrowia i moralności.

Jako dalszy warunek jest konieczną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Kompetenci, którzy posiadają egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej, zechcą odnośne świadectwo również przedłożyć.

Lwów, 11 grudnia 1893.

L. 3185/pr. [7803 3—3]

Przy Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więzni z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. wnieść należy do 20 stycznia 1894 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, 6 grudnia 1893.

L. 257 [7841 1—3]

Poszukuje się pisarza z szybkie i czytelnem pismem cokolwiek obznajomionego z manipulą sądową.

Wynagrodzenie 20 zł. do 25 zł.

Naczelnictwo Sądu.

Skałat, 10 grudnia 1893.

Kuratele.

L. 11193 [7823 2—3]

Iwan Czorny gospodarz z Okopów został uznany marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiony Matwij Sało gospodarz z Okopów.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 22 października 1893.

L. 3664 [7750 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Brzeżanach ogłasza, że Hryńka i Oleankę Mandzijów z Rybnik marnotrawcami uznano, i że im kuratora w osobie Emila Mandzija gospodarza z Rybnik nadano.

Brzeżany, dnia 31 marca 1893.

L. 23567 [7724 3—3]

Aleksandra Nussbauma z Tyśmienicy uznano za umysłowo chorego i ustanowiono mu Ezechiela Nussbauma z Bucniowa kuratorem

Tarnopol, dnia 10 listopada 1893.

L. 13871 [7799 3—3]

Maryę z Płuchowskich Weklak z Pomorzan uznano marnotrawczynią i kuratorem dla niej Józefa Weklak z Pomorzan ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 20 listopada 1893.

L. 13131 [7770 3—3]

Stefana Mielniczyna gospodarza z Wojutycz uznano marnotrawcą Kuratorem zostal ustanowiony Michał Kicuła z Wojutycz.

C. k. Sąd powiat. miej del.

Sambor, dnia 10 sierpnia 1892.

L. 5076 [7840]

W skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 1 lipca 1893 L. 8781 Jwan Szymków z Werynia został uznany marnotrawcą

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mikołajów, dnia 30 września 1893.

L. 44803 [7829 1—3]

Dla umysłowo chorej Maryi Sroczyńskiej ustanowiono kuratorem Wojciecha Luteńskiego z Krak wa.

Sąd deleg. miejski.

Kraków, 11 grudnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7580 [7783 3—?]

Na skargę drobiazgową Wojciecha Osiadacza przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Władysławowi Aksamitowi pcto 30 zł. ustanowiono kuratora dla Władysława Aksamita Józefa Ciombora z Ryglic wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 grudnia 1893 o godzinie 8 z rana

Władysława Aksamita się wzywa aby na wyznaczony termin stanął albo osobiście albo przez innego pełnomocnika lub by ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi, gdyż inaczej możliwe szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

Tuchów, 26 listopada 1893.

L. 7219 [7640 3—?]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Tomasza, Jacka i Maryannę Ślimakową ażeby do spadku po swoim ojcu śp. Józefie Jacku zmarłym w Buchcicach w przeciągu jednego roku zgłosili się gdyż w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem pertraktowany Józefem Gintem będzie.

Tuchów, 18 listopada 1893.

L. 6915 [7886 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle wskutek wniesionego przez Pawła Bala przeciw Józefowi Michalskiemu pozwu de praes. 22 listopada 1893 l. 6915 pto zapłacenia sumy wekslowej 220 zł. a w. z pn. ustanawia dla Józefa Michalskiego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. Pawłowskiego z substytucyą adw. dr. Chwaliboga w Jaśle doręczając pierwszemu z nich nakaz zapłaty z dnia 25 listopada 1893 l. 6915 na wspomniany pozew wydany i wzywa go aby albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, albo też o miejscu swego pobytu sąd tutejszy zawiadomił, gdyż inaczej sam sobie przypisać będzie musiał skutki tego zaniedbania.

Jasło, 25 listopada 1893.

L. 12923 [7757 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej ck. prokuratoryi skarbu we Lwowie przeciw Sobeli Tisch urodz. Knihyniczer pto 7 zł. 6 ct. ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Sobeli Tisch ur. Knihyniczer na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie dr. Lipinera i jemu uchwałę z dnia 27 kwietnia 1893 l. 5596 doręcza, zaś Sobeli Tisch poleca, aby się do tego kuratora zgłosiła i jemu potrzebnej informacyi udzieliła, inaczej dalsze u chwały w tej sprawie zapaść mające rzeczonemu kuratorowi z prawnym skutkiem doręczone będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 1 listopada 1893.

L. 10484 [7808 3—3]

W sprawie drobiazgowej kasy pożyczkowej w Bełzie przeciw Annie Knoll i innym pto 13 zł. 40 ct. ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny Knoll kuratorem ad actum Edwarda Sucharda kandydata notaryalnego w Bełzie i temuż pozew 24 marca 1891 l. 1979 dla Anny Knoll przeznaczony się doręcza a rozprawę na dzień 22 grudnia 1893 o godzinie 9 rano wyznacza.

Annę Knoll wzywa się, aby ustanowionemu kuratorowi informacyę do obrony udzieliła lub innego pełnomocnika wskazała, albowiem złe skutki jakie z zaniedbania tego wynikną sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dni 30 listopada 1893.

L. 10262 [7718 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu współpozwanego Antoniego Kibitza, iż firma Moritz Trömel wniosła pod dniem 21 października 1893 do l. 9506 przeciw Jakóbowi Berkowiczowi, niewiadomemu Antoniemu Kibitzowi i innym skargę o uznanie własności i wyłączenie z pod egzekucyi leksykonu protokołem do l. 2548/89 zajętego, wskutek której termin do rozprawy sumarycznej na dzień 11 stycznia 1894 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym naznaczono i zarazem celem zastępstwa ustanowiono dlań kuratora w osobie adwokata dr. Malca z substytucyą adwokata dr. Alsa.

Wzywamy przeto wymienionego współpozwanego, ażeby na powyższym terminie albo sam osobiście stanął, lub też ustanowionemu dlań kuratorowi odpowiednią informacyę i środki obronne udzielił, lub wreszcie sądowi temu innego zastępcę prawnego wskazał, gdyż inaczej szkodliwe skutki prawne z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać musi.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, 22 listopada 1893.

L. 62637 [7827]

Taryfa opłat

w Krajowych Składach Publicznych połączonych ze Składem Wolnym we Lwowie i Krakowie obowiązująca od 1 stycznia 1894.

I. Taryfa opłat od zboża i nasion.

A. postanowienia ogólne.

1. Nadsyłający zboże lub nasiona winien o tem Zarząd składu uprzedzić.
2. Składowe liczy się tygodniowo a każdy zaczęty tydzień za cały. Najmniejsza opłata za składowe wynosi 50 groszy.
3. Ubezpieczenie od ognia liczy się miesięcznie a każdy zaczęty miesiąc za cały.
4. Żądający przygotowania zboża lub nasion do wysyłki winien żądanie swe zgłosić pisemnie na 24 godzin naprzód.
5. Przygotowane na żądanie strony do wysyłki zboże lub nasiona obowiązaną jest strona zabrać w przeciągu 48 godzin, w przeciwnym razie Zarząd może je podług własnego uznania ułożyć w stosy lub wysypać na koszt właściciela.
6. Strona, która żąda zamówienia wagonu a następnie żądanie to cofnie, lub która na czas nie dostarczy potrzebnych dokumentów, lub wreszcie nie dostarczy do uzupełnienia wagonu zgłoszonej ilości towarów, płaci prócz kosztów przypadających podług taryfy, nadto grzywnę (poenale) po 32 groszy za każdą godzinę od chwili, w której podług przepisów kolejowych wagon miał być kolei zwrócony.
7. Wory wypożycza skład tylko dla tych transportów zboża lub nasion, które mają być złożone w krajowym składzie publicznym albo wychodzą z tego składu. Zarząd składu może podług swego uznania żądać odpowiedniej kaucyi na wypożyczone wory.
8. Właściciel worów próżnych winien nimi rozporządzić do dni 14. Po upływie tego czasu ustaje poręka składu.
9. Poślady z wymłynkowanego zboża lub nasion mają być przez właściciela do dni 8 zabrane.
10. Od wydatków gotówką poczynionych na rachunek właściciela towaru, jakoto: fracht, cło, i t. d. pobiera Zarząd 5% w stosunku rocznym. Zarząd składu może w myśl §. 34 regulaminu wezwać stronę, ażeby wcześniej zwróciła tego rodzaju wydatki. Gdyby odnośne wezwanie Zarządu składu nie zostało w oznaczyć się mającym terminie dopełnione, wówczas z upływem tego terminu pobierać będzie Zarząd składu od poniesionych w zastępstwie strony wydatków 6% w stosunku rocznym.
11. Za pośrednictwo w odbieraniu i wypłacaniu gotówki pomiędzy sprzedającym i kupującym pobiera Zarząd składu $^{1}/_{4}\%$ incasso prócz kosztów poniesionych. Incasso wynosić może najmniej 50 groszy.
12. Podjęcie warrantu w Zarządzie składu może nastąpić tylko do godziny 11-tej przed południem.

B. Opłaty.

		Od 100 klgr koron	Od 100 klgr groszy
	a) opłaty przy przyjęciu.		
1.	Dostawa wagonu do składu	1	20
2.	Przyjęcie w worach zboża, ziarn, strączkowych, olejnych i nasion z odważeniem, z wyjątkiem owsa	—	4
3.	Przyjęcie zsypanego zboża, zsypanych ziarn strączkowych, olejnych i nasion z odważeniem, z wyjątkiem owsa . . .	—	6
4.	Przyjęcie owsa opłata wyższa od poz. 2 lub 3 o	—	1
	b) składowe.		
	Za przechowanie najmniej 5000 klg. tygodniowo:		
5.	Od zboża i ziarn strączkowych, z wyjątkiem owsa, w workach .	—	1
6.	„ „ „ „ „ „ zsypanych . .	—	$1^{1}/_{2}$
7.	Od owsa opłata wyższa od poz. 5 lub 6 o	—	$^{1}/_{2}$
8.	Od ziarn olejnych w workach	—	$1^{1}/_{2}$
9.	„ „ zsypanych	—	2
10.	Od konic yn i nasion w workach	—	3
11.	„ „ zsypanych	—	5
12.	Od nasypu produktu niżej 1 metra bądź na życzenie strony, bądź z powodu ilości lub jakości produktu niedozwalającego nasypu na 1 metr opłata za każdych 25 cm. niżej 1 metra, więcej o	—	$^{1}/_{2}$
13	Od wprowadzonej lub pozostałej ilości produktu niżej 5000 klg. opłata wyższa o	—	1
	c) opłaty przy wydaniu.		
14.	Dostawa wagonu do składu	1	20
15.	Wydanie zboża, ziarn strączkowych nasion — z wyjątkiem owsa z odważeniem, w worach	—	3
16.	Wydanie zboża, ziarn strączkowych nasion — z wyjątkiem owsa z odważeniem, zsypanych	—	6
17.	Wydanie owsa opłata wyższa od poz. 15 lub 16 o	—	1
	d) Ubezpieczenie od ognia.		
18	Od każdych 200 koron ubezpieczonej wartości miesięcznie . . .	—	6
	e) opłaty za manipulacyę.		
19.	Przełożenie zboża i niasion w workach	—	1
20.	Przesypanie zboża i nasion w inne wory z wiązaniem	—	3
21.	Wysypanie zboża i nasion z worów	—	1
22.	Nasypanie i zawiązanie worów z wagą bez egalizowania . . .	—	4
23.	„ „ „ „ i egalizowaniem . . .	—	5
24.	Osobne przeważanie na żądanie strony	—	2
25.	Egalizowanie wagi każdego worka	—	2
26	Ułożenie w stosy w workach	—	1
27.	Przeniesienie zboża lub nasion w workach z jednego miejsca na drugie celem wysypania, młynkowania lub zmieszania . . .	—	$1^{1}/_{2}$
28.	Przeniesienie zboża zesypanego lub nasion zesypanych z jednego miejsca na drugie do młynkowania lub zmieszania . .	—	2
29.	Jednorazowe przeszuflowanie	—	1
30.	Przeniesienie, przewietrzenie i wyczyszczenie z pyłu elewatorem i przyrządami	—	3
31.	Czyszczenie na młynku „Baekera“ ciężkiego ziarna	—	10
32.	„ „ „ lekkiego ziarna . . .	—	14
33.	„ „ wialni ciężkiego ziarna	—	8
34.	„ „ wialni lekkiego ziarna	—	10
35.	„ „ trierze ciężkiego ziarna	—	24
36.	„ „ trierze lekkiego ziarna	—	30
37.	„ „ młynku „Röbera“ nasion poniżej 500 kg. . .	—	50
38	„ „ młynku „Röbera“ nasion od 500—1000 kg. . .	—	40
39.	„ „ młynku „Röbera“ nasion od 1000 kg. . . .	—	24
40	Szpagat do wiązania worów od 100 worów	—	60
41.	Szpagat do zszywania worów od 100 worów	1	20
42.	Zapakowanie, liczenie, plombowanie i odważenie próżnych worów od 100 worów	—	40
43.	Ekspedycya próżnych worów od 100 worów	—	60
44.	Odbiór z kolei próżnych worów od 100	—	60
45.	Sygnowanie worów na żądanie strony od jednnego wora . .	—	1
46.	Naprawa worów od jednego wora	—	4
47.	Wypożyczenie worów poza obręb składu tygodniowo od 1 wora .	—	2
48.	Wypożyczenie worów w obrębie składu tygodniowo od 1 wora	—	1
49.	Użycie worów do wagi i noszenia od jednego wora	—	1
	f) Inne opłaty.		
50.	Wystawienie potwierdzenia odbioru (avisa) z rachunkiem wejścia .	—	40
51.	Wystawienie kwitu odbiorczego (§. 13 regul.) prócz stempla . .	—	40
52.	Wystawienie poświadczenia składowego z warrantem prócz stempla .	—	70
53.	Każdorazowe przepisanie pozycyi z jednego właściciela na drugiego .	—	60
54.	Załatwienie formalności cłowych do 50 ct. mtr.	1	50
55.	Załatwienie formalności cłowych od 50 do 100 ct. mtr. . . .	2	50
56.	Reekspedycya wagonu bez wyładowania towaru do składu — od wagonu	4	—
57.	Wysłanie próbki na żądanie właściciela (§ 32 regulaminu) bez porta	—	30

Taryfa opłat

w Krajowych Składach publicznych połączonych ze Składem Wolnym we Lwowie i Krakowie obowiązująca od 1 stycznia 1894.

I. Taryfa opłat od spirytusu.

A. postanowienia ogólne.

1. Skład przyjmuje do przechowania tylko spirytus, mający przynajmniej 75 stopni stustopniowego alkoholometru.
2. Spirytus do Składu przyjęty od różnych właścicieli, zlewa się, bez względu na jego moc lub właściciela, do wspólnych rezerwoarów żelaznych i w tych będzie przechowany; każdy więc składający a względnie posiadacz poświadczenia składowego otrzymuje taką ilość litrostopni (L%) spirytusu, na jaką opiewa kwit odbiorczy lub poświadczenie składowe, po potrąceniu straty spowodowanej manipulacyą i parowaniem czyli ususzką.
   Tylko w tym wypadku, jeżeli składający 1000 lub więcej hektolitrów spirytusu, obowiąże się płacić składowe za całą objętość zbiornika (rezerwoaru) lub zbiorników (rezerwoarów), w których jego spirytus jest przechowany, nie zostanie spirytus jego załączony ze spirytusem należącym do innego właściciela.
3. Wysokość utraty spowodowanej manipulacyą (calo) oblicza się $^{1}/_{2}\%$ przy odbiorze, $^{1}/_{2}\%$ przy wydawaniu.
   Wysokość straty spowodowanej parowaniem (ususzką) oznacza się na pierwsze trzy miesiące po $^{1}/_{3}\%$ za jeden miesiąc, a za dalszych dziewięć miesięcy nie liczy się ususzki. Jeżeliby zaś spirytus na Skład przyjęty został na Składzie dłużej jak dwanaście miesięcy, to liczy się ponownie $^{1}/_{3}\%$ za każdy miesiąc przez trzy pierwsze miesiące.
4. Chcący złożyć spirytus do Składu powinien wpierw zawiadomić Zarząd Składu tego, jaką ilość spirytusu złożyć zamierza, i w którym dniu nadeszle go do Składu, a złożenie spirytusu nastąpić może dopiero po otrzymaniu odpowiedzi, że Skład gotów jest zgłoszoną ilość spirytusu przyjąć.
5. Zgłoszeń które wymagają zatrzymania miejsca w Składzie na spitytus zgłoszony dłużej niż miesiąc od daty zgłoszenia, Zarząd nie uwzględni.
6. Zarząd Składu ma prawo nie przyjąć dostawionego spirytusu, który dostawiono bez otrzymania poprzednio zapewnienia przyjęcia, i ma prawo zwrócić cały transport na koszt i ryzyko nadsyłającego, zawiadamiając o tem zaraz nadsyłającego, a względnie także i spedytora.
   Zarządowi Składu służy również prawo postąpić tak samo ze spirytusem, który nie posiada jakości przepisanej powyżej w §. 1, jeżeli na telegraficzne wezwanie Zarządu, wystosowane do nadsyłającego spirytus, nie da tenże do trzech godzin innego stanowczego rozporządzenia, któreby dozwoliło spirytus nadesłany, a do Składu nieprzyjęty, natychmiast usunąć.
   W obu wypadkach winien nadsyłający zwrócić Zarządowi Składu wszelkie poczynione na rachunek nadsyłającego wydatki i uiścić opłaty taryfą przepisane a ciążące już na jego produkcie.
7. Należytość za składowe w taryfie oznaczona, płaci się z góry za całą ilość zgłoszonego spirytusu bez względu na to, czy takowy do przechowania dostawiony zostanie.
   Należytość ta liczy się od miesiąca t. j. 30 dni i od tego dnia, od którego dla spirytusu zgłoszonego miejsce zarezerwowano. Każdy zaczęty miesiąc liczy się za cały.
8. Jeżeli zgłoszony na skład spirytus nie nadejdzie na czas w zgłoszeniu oznaczony, a to do dni 20, lub jeżeli nie cała ilość zgłoszonego spirytusu nadejdzie w czasie oznaczonym, w takim razie ma Zarząd Składu prawo pozostałem wolnem miejscem zarządzić według własnego uznania. Jeżeliby zgłoszona ilość spirytusu w czasie oznaczonym t. j. w ciągu dni 20 licząc od dnia od którego dla spirytutu zgłoszonego miejsce zarezerwowano, nie nadeszła do Składu, właściciel nie dostawionego spirytusu ma prawo za opłatą należytości za następny miesiąc przed upływem owych 20 dni pierwotnie zamówione miejsce zatrzymać nadal.
9. Właściciel spirytusu, który spirytus zgłosił i przyrzeczenie przyjęcia otrzymał, a w terminie oznaczonym spirytusu nie odstawił, lub spirytus nie mógł być do Składu przyjęty z powodu jakości jego niższej od przepisanej w poz. 1 niniejszych postanowień, traci złożoną kwotę za składowe.
10. Asekuracya liczy się miesięcznie a każdy zaczęty miesiąc liczy się za cały.
11. Zarząd składu ma prawo, dając zgłaszającemu przyrzeczenie przyjęcia spirytusu do Składu, wymagać od niego obok złożenia opłaty składowego za miesiąc, także pewnej kwoty na opłaty taryfą przepisane (§ 17).
12. Przyjęcie i wydanie spirytusu odbywa się przy zbiornikach (rezerwoarach) w Składzie i to w ilości najmniej 5 hektolitrów.
13. Partya przejściowa spirytusu w beczkach winna być najdalej do dni ośmiu bez przelewania w tych samych beczkach ze Składu wyprowadzoną.
   Od podobnej partyi nie oblicza się poszczególnionej wyżej pod § 3 utraty z powodu calo i ususzki, skład nie przyjmuje jednak żadnej na siebie odpowiedzialności za szkodę lub ubytek z powodu wycieknięcia z beczki lub ususzki.
14. Beczki wypożycza Zarząd Składu tylko dla tych transportów spirytusu, które mają być złożone w kraj. Składzie publicznym albo mają być z tegoż składu wyprowadzone. W razie uznanej potrzeby może Zarząd Składu żądać odpowiedniej kaucyi na wypożyczone beczki.
15. Żądający wysłania spirytusu ze Składu winien żądanie swe zgłosić pisemnie na 24 godzin naprzód.
16. Strona, która żąda zamówienia wagonu a następnie żądanie to cofnie lub która na czas nie dostarczy potrzebnych dokumentów, płaci prócz kosztów przypadających podług taryfy, nadto grzywnę (poenale) po 32 groszy za każdą godzinę od chwili, w której podług przepisów kolejowych wagon miał być zwrócony.
17. Od wydatków gotówką poczynionych na rachunek właściciela spirytusu jako fracht, podatek itp. pobiera Zarząd Składu 5% w stosunku rocznym.
   Jeżeli jednak żądanie zarządu Składu (§ 34 regulaminu) wcześniejszego zwrócenia tego rodzaju wydatków pozostanie w oznaczyć się mającym terminie bez skutku, wówczas z upływem tego terminu pobierać będzie Zarząd Składu od podobnych w zastępstwie strony poniesionych wydatków 6% w stosunku rocznym.
18. Za pośrednictwo w odbieraniu i wypłacaniu gotówki pomiędzy sprzedającym i kupującym pobiera Zarząd Składu $^{1}/_{4}\%$ incasso prócz kosztów poniesionych. Incasso wynosić może najmniej 50 groszy.
19. Podjęcie warrantu w Zarządzie Składu może nastąpić tylko do godziny 11-ej przed południem.

B. Opłaty.

		od hektolitra 100 prc. koron	od hektolitra 100 prc. groszy
	a) Opłaty przy przyjęciu.		
1.	Dostawa wagonu do składu . . .	1	20
2.	Wypompowanie cysterny	—	6
3.	Przyjęcie z beczek	—	8
4.	Interwencya władzy cłowej przy oznaczeniu stopnia i temperatury . .	—	3
	b) Składowe.		
5.	Od spirytusu mającego 75° i wyżej stustopniowego alkoholometru miesięcznie	—	13
6.	Od spirytusu w beczkach mającego bez przelewania odejść w tych samych beczkach najpóźniej w ciągu dni ośmiu bez względu na stopień, prócz innych kosztów w taryfie oznaczonych	—	24
	c) Ubezpieczenie od ognia.		
7.	Od każdych 200 koron ubezpieczonej wartości miesięcznie . . .	—	8
	d) Opłaty przy wydaniu.		
8.	Dostawienie wagonu do składu	1	20
9.	Napełnienie cysterny	—	6
10.	Napełnienie beczek z naładowaniem	—	8
11.	Interwencya c. k. władzy s arbowej przy oznaczeniu stopnia i temperatury	—	3
12.	Sporządzenie oznajmienia o wywozie dla każdego wydatku . . .	1	—

e) ołaty za manipulacye przy spirytusie nieprzyjętym lub przyjętym a nie przechowanym.

		Od hektolitra 100 prc koron	groszy
13.	Przyjęcie również jak wysyłka	—	4
14	Oznaczenie miary i stopnia	—	3
15	Zwrócenie na dworzec kolejowy wagonu wprowadzonego w obręb składu ze spirytusem nie przyjętym do wagonu . . .	2	—
16.	Ekspedycya wagonu	2	—
	f) Różne inne opłaty.		
17.	Wystawienie potwierdzenia odbioru (avizo) z rachunkiem wejścia .	—	40
18.	„ kwitu odbiorczego (regulamin §. 13) prócz stempla .	—	40
10.	„ poświadczenia składowego z warrantem prócz stempla . .	—	70
20.	Każdorazowe przepisanie pozyci z jednego właściciela na drugiego . .	—	60
21.	Wydanie próbki (§. 32 regulaminu)	—	60
22.	Wypożyczenie beczek prócz kosztów załadowania od hektolitra $^{100}/_{100}$ dziennie		3
23.	Przyjęcie i przechowanie próżnych beczek w obrębie składu lecz pod gołem niebem bez poręczenia za szkody dziennie od beczki	—	2
24.	Szpuntowanie beczki	—	20
25.	Naprawa beczki	—	40
26.	Podkłady pod beczkę przy transporcie koleją od beczki . . .	—	4
27	Załadowanie i ekspedycya próżnych beczek, od beczki	—	20

L. 161 [7785 3—3]

Adwokat dr. Samuel Berson przesiedla się w styczniu 1894 z Przemyśla do Krakowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 2 grudnia 1893.

L. 6720 [7863 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia, że w depozycie tutejszo sądowym znajduje się w przechowaniu od lat przeszło 30 gotówka a w szczególności:

1) kwota 6 zł. 18½ ct. pod art. 17 z r. 1857 na rzecz niewiadomej masy przechowana;

2) kwota 66 ct. pod art. 18 z roku 1857 na rzecz masy Wolfa Bodnera przechowana;

3) kwota 8 zł. 40 ct. pod art. 16 z r. 1856 na rzecz masy Wojciecha Głowackiego przechowana;

4) kwota 6 zł. 85 ct. pod art. 25 z r. 1856 na rzecz masy Macieja Miąsiewicza przechowana;

5) kwota 19 zł. 54½ ct pod art. 18 z roku 1856 na rzecz masy Chaima Untera przechowana;

6) kwota 7 zł. 54½ ct. pod art 15 z r. 1860 na rzecz masy spadkowej śp. Anny z Pawłowskich Wodeńskiej przechowana;

7) kwota 85 ct. pod art. 24 z r. 1861 na rzecz masy spadkowej śp. Jędrzeja Guni przechowana;

8) kwota 15 zł. pod art 28 z r. 1861 na rzecz masy sporu Piotra Steinkellera przeciw Edwardowi Kantemu o 30 zł. przechowana.

Gdy po odbiór powyższych kwot od przeszło 30 lat nikt się nie zgłosił, przeto wzywa się niewiadomych właścicieli powyższych mas depozytowych, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu rachując, po odbiór powyższych mas depozytowych przy przedłożeniu dowodów wykazujących prawo własności w tutejszym sądzie tem pewniej się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego czasu powyższe masy depozytowe skarbowi państwa na własność przyznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Żmigród, 22 listopada 1893.

L. 4886 [7636 3—3]

C. k Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Lwów 9 grudnia 1884 na 10.000 zł. opiewającego, w 3 miesiące od daty we Lwowie płatnego, przez Henryka Lewickiego na własne zlecenie wystawionego, a przez Waleryana Łakocińskiego akceptowanego, by takowy najdalej w 45 dniach po trzeciem ogłoszeniu niniejszego edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu po wyższy weksel na żądanie proszącego amortyzowanym będzie.

C. k. Sąd krajowy.

We Lwowie, 28 października 1893.

L. 6124 [7643 3—3]

C k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Szczurka, iż w sprawie egzekucyjnej Pawła Bala jako prawonabywcy Salomona Hirscha przeciwko niemu i innym spadkobiercom po śp. Jędrzeju Szczurku pto 130 zł z pn. kuratorem dla niego ustanowiony został dr. Pawłowski, adwokat krajowy w Jaśle, rzecz więc jego jest, dostarczyć kuratorowi środków obrony, ewentualnie innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, 21 października 1893.

L. 17299 [7647 3 3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. akc. banku hipotecznego przeciw Antoninie Cetwińskiej względnie jej spadkobiercom pto 3 rat po 924 zł. zamianował dla wierzycieli hipotecznych dóbr Czeremchów sch. IV w miejsce mianowanego uchwałą z 29 marca 1890 l. 289 kuratora adw. dr. Goldfarba i jego substytuta adw. dr. Milgroma kuratorem adw. dr. Staubera w Kołomyi z substytucyą adw. dr. Dudykiewicza w Kołomyi.

Kołomyja, dnia 11 listopada 1893.

L. 60635 [7826 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie przeciw Edwardowi Tranda i innym o zapłatę sumy wekslowej 65 zł. z pn ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu dłużnika Adolfa Leskiego kuratorem ad actum adwokata dr. Srokowskiego, a tegoż zastępcą adwokata dr. Kosińskiego i wzywa niniejszym edyktem dłużnika, by ustanowionemu kuratorowi dostarczył środków dowodowych do obrony jego służących lub też innego zastępcę sobie obrał i sądowi wskazał.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 11 grudnia 1893

L. 4288 [7687 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje do wiadomości, że w Dniestrzyku hołoweckim zmarł 25 czerwca 1891 Iwan Roman Szakało, a do spadku powołani są Hryć Hasiuk i Wasyl Roman.

Ponieważ miejsce pobytu Wasyla Romana sądowi nie jest znane, przeto wzywa się tegoż, by najdalej do roku od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Fediem Kikawiec w Dniestrzyku hołoweckim przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka, dnia 20 czerwca 1893.

L 7066 [7681 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa niewiadomych spadkobierców zmarłego w dniu 3 września 1848 w Tarnopolu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, Feilusza Mendla Probe, ażeby w przeciągu jednego roku tem pewniej swoje prawa spadkowe w tut jszym Sądzie wykazali i do spadku się zgłosili, ile że inaczej spadek, do którego kuratora spuścizny w osobie adwokata krajowego dr. Schwarza w Tarnopolu ustanowiono tylko tym przyznany zostanie, którzy swoje prawa wykażą i do takowego się zgłoszą, jeżeliby się zaś nikt nie zgłosił spadek jako bezdziedziczny skarbowi państwa przypadnie.

Tarnopol, dnia 27 maja 1893.

L. 51923 [7672 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby ck. prokuratoryi skarbu im. rzym kat. kościoła w Gogołowie z dnia 22 października 1893 l. 51923 posiadacza 4½ proc. listu zastawnego galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie ser. V nr. 235 na 100 zł. wa. (bez kuponów) zawinkulowanego na rzecz fundacyi mszalnej przy rzym. kat. kościele w Gogołowie, ażeby ten list zastawny w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, tut. sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego czasu list ten na żądanie ck. prokuratoryi skarbu im. rz. kat kościoła w Gogołowie za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 11 listopada 1893.

L. 16570 [7680 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Grumera, że tusąd. uchwałą z dnia 23 września 1893 l. 13570 przyznał kupieckiemu towarzystwu eskontowemu w Kołomyi na własność pretensyę Dawida Grumera w kwocie 150 zł wa. z pn. służącej mu przeciw Mechlowi Dunstowi na zaspokojenie należącej się temuż towarzystwu od Mechla Dunsta sumy wekslowej 80 zł. z pn. i uchwałę powyższą dla Dawida Grumera przeznaczoną doręczył ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Zipserowi z substytucyą adwokata dr. Schustera z Kołomyi celem zastępowania go w tej sprawie.

Wzywa się więc Dawida Grumera, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, 4 listopada 1893.

L. 7394 [7677 2—3]

C. k Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Swimanogi kuratorem oraz opiekunem dla jego dzieci Katarzyny, Maryanny, Stanisława, Julianny, Pawła, na czas jego nieobecności w kraju Józefa Janusia.

Tuchów, dnia 18 listopada 1893.

L. 26523 [7734 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Stryju uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Judę Salzbergera, że Honorata Pawlikiewiczowa i Bronisława Ksawera 2 im Mirkowska wniosły prośbę o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 34 zł. 22 ct. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 1440 ks gr gm Stryjl objętej na rzecz Judy Salzbergera wpisanej, ze wskutek tej prośby ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Aichmüllera w Stryju i wyznaczono po myśli §. 45 ust. hip termin w sądzie na dzień 20 grudnia 1893 o godz. 9 rano

Wzywa się zatem Judę Salzbergera, ażeby kuratorowi udzielił odpowiedniej informacyi albo innego zastępcę sobie wybrał, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Stryj, 2 grudnia 1893

L. 7279 [7834 1—3]

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że wszelkie wpisy w rejestra handlowe tutejszego Sądu w roku 1894 będą ogłaszane w urzędowej „Gazecie lwowskiej“ i w gazecie wiedeńskiej „Wiener Zeitung“.

Sanok, dnia 28 listopada 1893

L. 50013 [7830 1- 3]

C. k. Sąd powiatowy miej deleg. w Krakowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Maksymiliana Jaroszkiewicza, że dnia 22 lipca 1892 zmarła w Czarnejwsi pod Krakowem Anna z Kocanowskich alias Rosenberg Bryszkowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli

Wzywa się przeto Maksymiliana Jaroszkiewicza, ażeby się w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosił i deklaracyę do spadku po śp. Annie Bryszkowski wniósł, inaczej bowiem pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem adw. dr Bobileniczem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Kraków, 7 grudnia 1893.

L 7637 [7686 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie podaje do wiadomości, iż po zmarłym na dniu 11 marca 1893 w Borku starym, Michale Ciupaku, powołanym do dziedziczenia jest spadkobierca ustawowy Antoni Ciupak z życia i miejsca pobytu nieznany, wzywa się go przeto, aby w [illegible] w tutejszym sądzie wniósł [illegible] cia spadku, w przeciwnym [illegible] spadek ze zgłaszającymi się [illegible] i kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu adw. dr. Madejskim w Tyczynie przeprowadzonym będzie.

C. k Sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 10 września 1893.

L. 7160 [7703 1—3]

C k Sąd powiatowy w Zatorze ustanawia adw. dr. Karola Bie[illegible]skiego . Zatora kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Góreckiego, celem doręczenia temuż skargi de praes. 21 października 1893 l. 6607 przez Teklę Górecką przeciw niemu o zapłacenie sumy 150 zł. wn [illegible]nej, z terminem na dzień 28 lutego 1894 godzinę 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczonej i o tem Mikołaja Góreckiego celem strzeżenia praw zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Zator, 18 listopada 1893

Doniesienia prywatne

Ogłoszenie. 132

Na dniu 2 stycznia 1894 odbędzie się losowanie legatu z fundacyi posagowej bł. p. Mendla Weingartena w kwocie 500 zł. Ubogie dziewczęta, które mają udowodnić pokrewieństwo z testatorem i rok 18 życia skończyły są uprawnione do brania udziału w losowaniu.

Ubiegające się, albo tychże rodzice, mają dołączyć do podania metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i moralności, i takowe najdalej do 25 grudnia 1893 przedłożyć na ręce Wnej Pani Babetty Lieberman.

Kuratoryum fundacyi Mendla Weingartena w Stanisławowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.